

Łomża gospodarzem 405. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

W Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży rozpoczęło się 405. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Przed inauguracją obrad odbył się briefing prasowy, podczas którego przedstawiono główne tematy spotkania biskupów. Miasto Łomża powitało uczestników uroczystym wystąpieniem prezydenta Mariusza Chrzanowskiego.

W dniach 8–10 czerwca 2026 roku Łomża jest gospodarzem 405. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbywa się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego. Przed rozpoczęciem obrad rzecznik KEP ks. Leszek Gęsiak SJ podczas briefingu prasowego przedstawił mediom program i główne zagadnienia spotkania.

W wydarzeniu uczestniczył również biskup łomżyński Janusz Stepnowski, który jako gospodarz miejsca przypomniał o wcześniejszych wizytach Episkopatu Polski w Łomży oraz o najważniejszych rocznicach związanych z historią diecezji i miasta.

Uroczyste otwarcie obrad uzupełniło wystąpienie prezydenta Łomży Mariusza Chrzanowskiego, który podkreślił znaczenie wizyty biskupów w mieście oraz jego historyczne i duchowe dziedzictwo.

– Z ogromnym zaszczytem i radością witam w Łomży uczestników 405. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. To dla naszego miasta wielki honor,



że właśnie tutaj mogą obradować pasterze Kościoła w Polsce. Łomża to miasto o bogatej historii, głębokiej duchowości i wyjątkowym dziedzictwie kulturowym, położone w obszarze Zielonych Płuc Polski, sprzyjające wyciszeniu i refleksji – mówi wóldarz miasta.

Nadmienił również, iż Łomża od wieków związana z Kościołem, posiada liczne miejsca i postacie ważne dla historii Polski

i chrześcijaństwa, w tym pięćsetletnią katedrę oraz dziedzictwo św. Jana Pawła II, który w 1991 roku odprawił tu Mszę Świętą dla setek tysięcy wiernych.

– Życzę udanego pobytu, wielu dobrych i niezapomnianych wrażeń, a także duchowego umocnienia płynącego z obecności świętych i błogosławionych, którzy na przestrzeni wieków związani byli z naszym miastem oraz re-

gionem. Życzę również owocnych obrad oraz mądrych decyzji służących Kościołowi i Ojczyźnie – zakończył prezydent Mariusz Chrzanowski.

Zgromadzenie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski ma charakter doradczy i służy wymianie doświadczeń pomiędzy biskupami diecezjalnymi. Spotkanie zakończy się w środę konferencją prasową podsumowującą obrady.



Łomża znów na torach

O historycznym wydarzeniu i wielkiej szansie dla miasta i regionu z Jackiem Piorunkiem, Członkiem Zarządu Województwa Podlaskiego rozmawia Kaja Lenart

Kaja Lenart: W kolejnym spotkaniu „Na Starym Rynku” moim i Państwa gościem jest członek Zarządu Województwa Podlaskiego Jacek Piorunek. Nasz cykl rozmów ma stałą nazwę, ale okoliczności są tak niezwykle, że spotykamy się nie w studiu Telewizji Narew przy Starym Rynku, a na łomżyńskim dworcu. To miejsce już wkrótce ponownie stanie się ważnym punktem na kolejowej mapie Polski.

Jacek Piorunek: - Można by nawet lekko żartobliwie powiedzieć, że to rozmowa na „Na Starym Dworcu”. Dlaczego? A dlate-

go, że znajdujemy się, co prawda już na nowym peronie, ale w okolicach, które wielu mieszkańców kojarzy jeszcze z dawnym budynkiem dworca. Minęły 33 lata od kiedy nie mieliśmy kolei pasażerskiej w Łomży. Dzisiaj to wszystko się zmienia. Za chwilę będziemy świadkami wjazdu, a potem odjazdu pierwszego po tych latach pociągu pasażerskiego. Dla Łomży to jest historyczna chwila.

K.L.: - To wydarzenie jest wielkim sukcesem. A, jak wiadomo „sukces ma wielu ojców”. Chyba takie zjawisko widzimy...

J.P.: - Jeśli chodzi o „ojców”, to już odpowiadałem w radiu na podobne pytanie, a zatem jest coś na rzeczy. Podobno jest to grono, które z dnia na dzień rośnie, powstają plakaty, billboardy... Nie będę się do tego odnosił, tylko chciałbym przypomnieć fakty. Projekt likwidowania kolejowe-

go wykluczenia Łomży zaczął powstawać w roku 2019. Ówczesny rząd ogłosił, tak zwany program, uzupełniania kolei regionalnych i lokalnych w poszczególnych miastach, którego efektem miało być polepszenie infrastruktury transportowej kraju. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego odpowiedział pozytywnie na ten program, stworzył pierwszą dokumentację konkursową i skierował to do PKP PLK, a ta kolejowa spółka później ogłosiła listę rankingową. Łomża była jedynym miastem w województwie podlaskim, w którym ten program miał zafunkcjonować. Później też Urząd Marszałkowski, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, przekazał środki finansowe na zrobienie niezbędnej dokumentacji. Nie mówimy tu tylko o odcinku najbardziej interesującym Łomżyńskich, czyli linii 49 Łomża - Śniadowo, ale

Ćwierć wieku w rytmie street dance. Jubileuszowa „Wirująca Strefa” w Łomży

Łomża przez trzy dni żyła tańcem ulicznym. W Hali Kultury zakończyła się 25. jubileuszowa edycja Międzynarodowego Turnieju Tańca „Wirująca Strefa” wydarzenia, które od lat przyciąga do miasta tancerzy, instruktorów i publiczność z Polski i zagranicy.

W tegorocznej edycji wzięło udział blisko 1500 uczestników. To liczba, która dobrze pokazuje skalę imprezy, ale nie oddaje całej jej atmosfery. „Wirująca Strefa” nie jest tylko turniejem, w którym kolejne grupy wychodzą na parkiet, a jury przyznaje punkty. To spotkanie środowiska, które ma własny język, energię, zasady i pamięć. Po 25 latach widać, że w Łomży street dance nie jest wydarzeniem sezonowym. Stał się częścią kulturalnego pejzażu miasta.

Organizatorem wydarzenia od lat jest Stowarzyszenie Twórczego Działania „BK STEP”, a jego głównym pomysłodawcą i wieloletnim koordynatorem Marek Kisiel. To wokół jego pracy i konsekwencji przez ćwierć wieku budowała się marka turnieju, który dziś należy do najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń tanecznych w Polsce północno-wschodniej.

– Było magicznie. Przez trzy dni przevinęło się prawie 1500 uczestników. Ludzie przyjeżdżają na „Wirującą Strefę” do Łomży, ale ja tworzę to wszystko dla nich. Tworzymy wspólną rodzinę – podsumował Marek Kisiel.

W programie jubileuszowej edycji znalazły się bitwy taneczne All Styles 3 vs 3, rywalizacja Hip Hop 1 vs 1 w różnych kategoriach wiekowych, prezentacje formacji street dance, warsztaty prowadzone przez uznanych instruktorów oraz wydarzenia towarzyszące. Była więc przestrzeń zarówno dla rywalizacji, jak i nauki, dla młodszych uczestników i tych bardziej doświadczonych,



nych, dla publiczności i środowiska, które na takich spotkaniach szuka nie tylko nagród, ale także inspiracji.

Street dance ma w sobie coś, co trudno zamknąć w klasycznej formule konkursu. Liczy się technika, ale równie ważna jest osobowość. Liczy się rytm, ale też odpowiedź na drugiego tancerza. W bitwach nie wystarczy poprawnie wykonać układu. Trzeba wejść w muzykę, w emocje i w dialog, który czasem trwa kilkadziesiąt sekund, ale potrafi powiedzieć więcej niż długa choreografia.

Dlatego Hala Kultury podczas „Wirującej Strefy” działała trochę inaczej niż zwykła sala widowiskowa. Parkiet był centrum wydarzeń, ale wokół niego pulsowało całe środowisko: trenerzy, rodzice, znajomi z ekip, młodszy obserwujący starszych i ci, którzy wracają do Łomży od lat. Jubileusz miał w sobie sportową mobilizację, ale też

wyraźny ton spotkania ludzi, którzy wiedzą, po co tu przyjechali.

Znaczenie wydarzenia podkreślał Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego. Zwracał uwagę, że samorząd województwa wspiera dobre wydarzenia kulturalne w regionie, a „Wirująca Strefa” przez 25 lat udowodniła swoją wartość.

– Festiwal ma już 25 lat. Jeśli funkcjonuje od tylu lat, to znaczy, że ma dobre zaplecze organizacyjne, medialne i finansowe. To impreza licząca się. Młodzi ludzie przyjeżdżają z całego kraju, a wydarzenie jest znane także w Europie – mówił Jacek Piorunek.

Jak zaznaczał, obecność instruktorów i uczestników z różnych miejsc sprawia, że Łomża staje się na kilka dni punktem obserwacji nowych trendów w tańcach ulicznych. To ważne nie tylko dla samych tancerzy, ale także dla miasta i regionu, które

dzięki takim wydarzeniom budują swoją rozpoznawalność poza lokalnym obiegiem.

– To duży prestiż dla Łomży i duży prestiż dla województwa podlaskiego. Dlatego województwo podlaskie również w tym uczestniczy – podkreślał Jacek Piorunek.

Ćwierć wieku „Wirującej Strefy” to także historia zmiany samego street dance’u. To, co kiedyś wyrastało z kultury ulicy i nieformalnych spotkań, dziś ma swoje turnieje, warsztaty, międzynarodowych instruktorów i publiczność. Nie straciło jednak najważniejszego: energii, która bierze się z ruchu, muzyki i potrzeby pokazania siebie bez długiego tłumaczenia.

Łomża dobrze odnalazła się w tej opowieści. Nie jest największym ośrodkiem tanecznym w Polsce, ale „Wirująca Strefa” pokazuje, że ważne wydarzenia nie muszą rodzić się wyłącznie w metropoliach. Czasem wystarczy konsekwencja, środowisko, które chce wracać, i organizatorzy, którzy przez lata potrafią utrzymać jakość.

Jubileuszowa edycja była więc czymś więcej niż kolejnym turniejem wpisanym do kalendarza. Była potwierdzeniem, że wydarzenie stworzone z pasji może przetrwać próbę czasu, jeśli odpowiada na realną potrzebę środowiska. Przez trzy dni Łomża nie tylko gościła tancerzy. Była miejscem, w którym street dance miał swój rytm, swoją publiczność i swoją historię.

Po 25 latach „Wirująca Strefa” pozostaje wydarzeniem żywym. A to w kulturze jest najważniejsze. Nie sam jubileusz, nie liczba edycji, nie nawet pełna hala, ale fakt, że ludzie nadal chcą przyjeżdżać, tańczyć, uczyć się i wracać. W Łomży ten ruch trwa i najwyraźniej ma jeszcze dużo do zatańczenia.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

Tradycja lepiona z gliny. Warsztaty garncarskie w Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie

W Muzeum – Skansenie Kurpiowskim im. Adama Chętnika w Nowogrodzie odbyły się warsztaty garncarskie prowadzone przez twórcę ludowego Adama Muracha. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu „Soboty i niedziele z twórcami ludowymi. Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie”.

Przez dwa dni uczestnicy mieli okazję poznać tajniki jednego z najstarszych rzemiosł ludowych. Pierwszego dnia w zajęciach uczestniczyły dzieci, natomiast drugiego dnia warsztaty skierowane były do osób dorosłych. Pod okiem doświadczonego twórcy ludowego uczestnicy uczyli się pracy z gliną, poznawali tradycyjne techniki formowania naczyń oraz mogli samodzielnie spróbować swoich sił przy kole garncarskim.



Warsztaty były nie tylko okazją do rozwijania zdolności manualnych, ale także do bezpośredniego kontaktu z żywą tradycją regionu. Garncarstwo przez wieki stanowiło ważny element codziennego życia mieszkańców

wsi, a dziś pozostaje cennym świadectwem dziedzictwa kulturowego, które warto zachowywać i przekazywać kolejnym pokoleniom.

Realizowany przez skansen projekt ma na celu popula-



ryzację tradycyjnego rękodzieła kurpiowskiego oraz stworzenie przestrzeni do spotkań mieszkańców i twórców ludowych. Dzięki takim inicjatywom uczestnicy mogą nie tylko poznać historię regionu, ale również doświadczyć jej w praktyce.

Projekt „Soboty i niedziele z twórcami ludowymi. Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego

w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie” jest dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Kultura Ludowa i Tradycyjna 2026”. Pozostałe środki dofinansowania pochodzą z Województwa Podlaskiego.

Orły lądują w Podlaskiem. Minister sportu z wizytą w Łomży

Ponad 10 mln zł trafi do województwa podlaskiego w ramach pierwszej edycji Programu budowy pełnowymiarowych boisk piłkarskich „Orły”. O przyznanej dofinansowaniu poinformowano w Łomży, podczas konferencji z udziałem Jakuba Rutnickiego, ministra sportu i turystyki. Jednym z samorządów, które otrzymają wsparcie, jest Miasto Łomża. Na budowę pełnowymiarowego boiska przy Szkole Podstawowej nr 9 przeznaczono 4 mln zł.

Środki z ministerstwa trafią również do Sokółki i Juchnowca Kościelnego. Sokółka otrzyma 1,5 mln zł na modernizację pełnowymiarowego boiska przy ul. Mariańskiej, a Juchnowiec Kościelny 4,5 mln zł na budowę i modernizację boisk w Juchnowcu Dolnym. Łącznie w regionie mają powstać lub zostać zmodernizowane cztery pełnowymiarowe obiekty piłkarskie.

Program „Orły” został uruchomiony, aby wesprzeć budowę boisk o wymiarach co najmniej 90 na 45 metrów. Inwestycje mogą otrzymać dofinansowanie do 50 proc. kosztów kwalifikowanych, maksymalnie 4,5 mln zł dla jednego zadania. W skali kraju budżet programu przekracza 303 mln zł, a dzięki niemu ma powstać 125 pełnowymiarowych boisk piłkarskich.

W Łomży minister Jakub Rutnicki podkreślał, że tego typu obiekty są potrzebne przede wszystkim dzieciom i młodzieży, które chcą trenować przez cały rok w dobrych warunkach.

– To są bardzo potrzebne inwestycje, których brakowało. Chodzi o boiska pełnowymiarowe ze sztuczną, ale bardzo bezpieczną nawierzchnią, z oświetleniem, z zapleczem szatniowym — właśnie po to, żeby dziewczyny i chłopcy mogli trenować przez cały rok, żeby mogli rozwijać swoje pasje — mówił minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki.

Szef resortu sportu zaznaczał, że wielki sport bardzo często zaczyna się w mniejszych miejscowościach i lokalnych klubach. Wskazywał, że bez wsparcia zewnętrznego wiele samorządów nie byłoby w stanie zrealizować inwestycji tej skali. Podkreślał również, że nowe obiekty powinny być dostępne nie tylko dla klubów i szkół, ale także dla mieszkańców.

Minister mówił o potrzebie wprowadzenia tzw. godzin dla rodziny, czyli czasu, w którym z boiska mogliby korzystać rodzice z dziećmi i osoby niezwiązane bezpośrednio z klubami sportowymi.



Łomżyńskie boisko powstanie przy Szkole Podstawowej nr 9 przy ul. Księżnej Anny 18. Miasto otrzymało na ten cel 4 mln zł dofinansowania. Całkowity koszt inwestycji szacowany jest na blisko 12 mln zł, dlatego pozostała część środków będzie musiała pochodzić z budżetu miasta.

Prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski przypomniał, że o potrzebie budowy pełnowymiarowego boiska środowisko sportowe mówiło od dawna. W mieście działa wiele grup młodzieżowych, m.in. przy Łomżyńskim Klubie Sportowym, Akademii Piłkarskiej Lider i Fundacji Akademii Piłkarska Elite. Jedno pełnowymiarowe boisko to za mało, szczególnie dla starszych roczników, które w rozgrywkach muszą korzystać z obiektów spełniających określone wymogi.

– Na to boisko czeka środowisko sportowe. Mamy jedno pełnowymiarowe boisko i wiemy, że na takie miasto jak Łomża to za mało. Trenuje u nas duża liczba grup, a w starszych rocznikach obowiązują już konkretne wymogi doty-

zące boisk pełnowymiarowych — mówił Mariusz Chrzanowski.

Prezydent podkreślał, że rozmowy z przedstawicielami klubów młodzieżowych trwały od kilku lat. Jak zaznaczył, pozyskane 4 mln zł pozwalają rozpocząć inwestycję, która ma służyć nie tylko uczniom szkoły, ale także całemu łomżyńskiemu środowisku piłkarskiemu.

– To długo oczekiwana inwestycja. Niedługo będą się tutaj odbywały mecze naszych drużyn, ale też drużyn, które przyjadą do Łomży na rozgrywki ligowe młodzieżowe — mówił prezydent Łomży.

Nowe boisko ma mieć pole gry o wymiarach 105 na 68 metrów i nawierzchnię z trawy syntetycznej. Obiekt zostanie wyposażony w profesjonalne bramki, piłkochwyty, wiaty dla zawodników rezerwowych oraz trybuny na 176 miejsc siedzących. Powstanie również zaplecze szatniowo-sanitarne z wyposażeniem, instalacjami technicznymi i mikroinstalacją fotowoltaiczną. W ramach inwestycji zaplanowa-

no także oświetlenie, odwodnienie, ciągi komunikacyjne i zagospodarowanie terenu.

Zastępca prezydenta Łomży Piotr Serdyński zaznaczał, że inwestycja przy SP 9 nie ograniczy się wyłącznie do boiska piłkarskiego. Miasto planuje stworzenie szerszego kompleksu sportowo-rekreacyjnego. Oprócz pełnowymiarowego boiska mają powstać m.in. boisko wielofunkcyjne do koszykówki i siatkówki, boisko do gry w boccie, bieżnia lekkoatletyczna, skocznia do skoku w dal i wżwyz, siłownia plenerowa dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz ścieżka sensoryczna.

– Bardzo ważna jest dla nas aktywizacja osób z niepełnosprawnościami. Dlatego będzie dodatkowe boisko dostosowane do osób z ograniczonymi możliwościami ruchowymi, jak również siłownia dla osób z niepełnosprawnościami — mówił Piotr Serdyński.

W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i parlamentarnych. Jacek Piuru-

nek, członek zarządu województwa podlaskiego, przypomniał doświadczenia związane z budową orlików w regionie. Jak mówił, były to ważne obiekty, ale niepełnowymiarowe. Program „Orły” ma być kolejnym etapem rozwoju infrastruktury sportowej, dającym młodym zawodnikom lepsze warunki do treningu i udziału w rozgrywkach.

– Jeśli stworzymy dzieciom infrastrukturę do uprawiania sportu, to z pewnością dobrze ją wykorzystają — podkreślał Jacek Piurunek.

O znaczeniu inwestycji mówił również Michał Gąsowski, II wicewojewoda podlaski. Zwracał uwagę, że sport wyczynowy jest ważny, ale równie istotny pozostaje sport uprawiany dla zdrowia. Nowe obiekty mają więc służyć zarówno szkoleniu przyszłych zawodników, jak i codziennej aktywności dzieci, młodzieży oraz mieszkańców.

W Łomży sportowy kontekst tej decyzji był szczególnie wyraźny. Miasto od lat szuka sposobu na rozwój infrastruktury dla młodych piłkarzy, a środowisko klubowe podkreślało, że bez pełnowymiarowego boiska trudno budować stabilne szkolenie. Nowy obiekt przy SP 9 ma odpowiedzieć na tę potrzebę.

Wizyta ministra sportu w Łomży przyniosła konkretną decyzję finansową, ale była też częścią szerszej informacji dla całego regionu. Ponad 10 mln zł dla Podlaskiego oznacza, że inwestycje w sport nie ograniczą się do jednego miasta. Łomża, Sokółka i Juchnowiec Kościelny otrzymają obiekty, które mają służyć klubom, szkołom i mieszkańcom.

Nowe boisko przy Szkole Podstawowej nr 9 będzie ważne dla łomżyńskiej piłki, ale jego znaczenie może być szersze. Jeśli obiekt rzeczywiście będzie dostępny dla mieszkańców, stanie się nie tylko miejscem treningów i rozgrywek, ale także przestrzenią codziennej aktywności. W sporcie talent jest ważny, ale sam talent nie wystarczy. Potrzebują boiska, trenerów, czasu i miejsca, do którego można wracać po lekcjach.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



„Szare na zielone”.

Nowe miejsce przy SP4 już tętni życiem

Przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Generała Władysława Andersa w Łomży otwarto nową przestrzeń rekreacyjno-edukacyjną. Betonowy plac przy ul. Kierzkowej zmienił się w zielony dziedziniec, który ma służyć uczniom, mieszkańcom osiedla i całej lokalnej społeczności.

Inwestycja została zrealizowana w ramach Budżetu Obywatelskiego. Projekt „Szare na zielone” zdobył duże poparcie mieszkańców w kategorii ogólnomiejskiej oddano na niego 2655 głosów. Wartość zadania wyniosła blisko 520 tys. zł.

Nowe miejsce oficjalnie otwarto podczas pikniku rodzinnego zorganizowanego przy szkole. Były atrakcje dla dzieci, dmuchańce, lody, kreatywne stoiska i wspólne świętowanie. Nieprzypadkowo wydarzenie połączone z Dniem Dziecka. Plac powstał przecież przede wszystkim z myślą o najmłodszych — ich ruchu, odpoczynku i codziennej szkolnej radości.

– Bardzo się cieszę, że to wydarzenie nastąpiło. Projekt udało się zrealizować dzięki zaangażowaniu dzieci, rodziców i całej społeczności szkolnej – mówiła Monika Wybraniak, przedstawicielka Rady Rodziców. – Świetny czas został wybrany na otwarcie, bo obchodzimy Dzień Dziecka, a plac jest właśnie dla dzieci: do korzystania, rozwoju i dobrego wypoczynku na przerwach.

Nowa przestrzeń przy SP4 nie jest zwykłym placem zabaw. Ma charakter rekreacyjny, edukacyjny i społeczny. W miejscu starej, zniszczonej nawierzchni powstały ciągi piesze, bezpieczna strefa wyłożona sztuczną trawą, zielenią, ławki, tablice edukacyjne, wiaty rekreacyjne i elementy małej architektury. Pojawiły się również skrzynie z grządkami uprawnymi, które mogą być wykorzystywane



podczas zajęć i szkolnych aktywności.

Dyrektor szkoły Marcin Piotrowski podkreślał, że była to inwestycja długo wyczekiwana i bardzo potrzebna nie tylko samej szkole.

– To jedna z najbardziej trafionych inwestycji, jeżeli chodzi o Budżet Obywatelski. To miejsce naprawdę się sprawdza, żyje, tętni życiem. Jest tu mnóstwo dzieci i osób, które przychodzą popołudniami – mówił Marcin Piotrowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Łomży.

Jak zaznaczył, nowy plac będzie służył uczniom w czasie szkolnym, ale także mieszkańcom po lekcjach. To ważne szczególnie na osiedlu, gdzie brakowało bezpiecznej, zielonej przestrzeni do odpoczynku i wspólnego spędzania czasu.

– Te miejsca na tym osiedlu były naprawdę bardzo potrzebne. Zapraszamy do korzystania i spędzania tutaj czasu wolnego – dodał dyrektor SP4.



Otwarcie placu pokazało także, jak dużą rolę w takich przedsięwzięciach odgrywa aktywność mieszkańców. Budżet Obywatelski pozwala zmieniać najbliższe otoczenie wtedy, gdy za pomysłem idzie zaangażowanie ludzi: rodziców, nauczycieli, uczniów

i sąsiadów.

Na ten aspekt zwracał uwagę prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski.

– Otwieramy plac zabaw dla Szkoły Podstawowej nr 4, ale także dla całej społeczności miejskiej, bo będzie on dostępny dla

wszystkich. To projekt zrealizowany w ramach Budżetu Obywatelskiego i cieszy fakt, że mieszkańcy wybierają inicjatywy, które służą całej społeczności miasta – mówił prezydent.

Mariusz Chrzanowski podkreślał również, że nowa przestrzeń łączy zabawę z edukacją. To ważne, ponieważ znajduje się na terenie szkoły, ale jednocześnie pozostaje miejscem otwartym, z którego mogą korzystać również mieszkańcy.

– Oprócz walorów rozrywkowych plac zawiera elementy edukacyjne. Jesteśmy na terenie szkoły, więc dobra zabawa i nauka będą mogły się tutaj spotkać – zaznaczył prezydent Łomży.

Uroczyste otwarcie było także okazją do przypomnienia, że trwa kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego. Prezydent zachęcał mieszkańców, aby zgłaszali własne pomysły i szukali dla nich poparcia. Przykład SP4 pokazuje, że dobrze przygotowany projekt może realnie zmienić codzienność szkoły i osiedla.

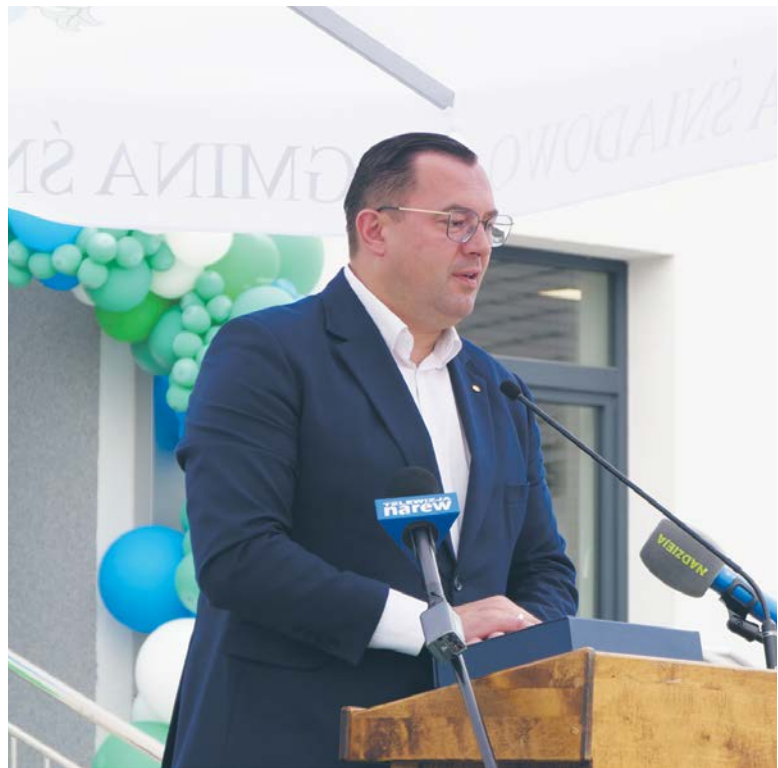
Nowy dziedziniec przy ul. Kierzkowej ma służyć nie tylko podczas przerw i szkolnych zajęć. Po rewitalizacji może być miejscem spotkań, wydarzeń rodzinnych, integracyjnych i sąsiedzkich. Dzięki likwidacji barier architektonicznych z przestrzeni mogą korzystać również osoby z niepełnosprawnościami.

„Szare na zielone” to trafna nazwa tej zmiany. Betonowy plac ustąpił miejsca przestrzeni, w której jest więcej zieleni, ruchu i codziennego życia. Najlepszym sprawdzianem dla takich inwestycji nie jest jednak dzień otwarcia, ale zwykłe popołudnie. Jeśli po lekcjach nadal słychać tam dzieci, rozmowy i gwar osiedla, oznacza to, że mieszkańcy wybrali dobrze.

Relacja w telewizji Narew i na www.narew.info



XXI wiek w dworcowych murach. Nowy Urząd Gminy w Śniadowie otwarty



W Śniadowie oficjalnie otwarto nową siedzibę Urzędu Gminy. To inwestycja, na którą samorząd czekał od lat, ważna nie tylko dla urzędników, ale przede wszystkim dla mieszkańców, którzy swoje codzienne sprawy będą mogli załatwiać w nowoczesnych, dostępnych i funkcjonalnych warunkach.

Nowy budynek łączy dawną część dworcową z architekturą współczesnej administracji. W miejscu, które przez dziesięciolecie wymagało gruntownej przebudowy, powstała przestrzeń dostosowana do dzisiejszych standardów obsługi mieszkańców. Zachowano przy tym charakterystyczny rys starego obiektu, koczarnego z gminą i jej historią.

Dla wójta Rafała Pstrągowskiego otwarciem urzędu było momentem szczególnym. Jak podkreślał, realizacja zadania nie była łatwa, zwłaszcza w realiach gminy wiejskiej, która obok inwestycji administracyjnych ma wiele innych potrzeb: drogi, wodociągi, szkoły czy infrastrukturę komunalną.

– To szczególnie moment dla gminy. Doczekaliśmy się jako jedna z niewielu gmin w ostatnich latach przebudowy i rozbudowy budynku urzędu, a budynek urzędu gminy to wizytówka gminy, świadczy o mieszkańcach, ale także o samorządzie – mówi Rafał Pstrągowski.

Nowa siedziba ma niemal 1000 metrów kwadratowych powierzchni. W części podziemnej znalazło się archiwum, natomiast na parterze i piętrze przygotowano pomieszczenia biurowe dla pracowników urzędu oraz Osrod-

ka Pomocy Społecznej. W nowej części budynku mieści się także gabinet wójta. Szczególne miejsce zajmuje odrestaurowana część dworkowa z reprezentacyjną salą ślubów.

Zmiana jest wyraźna nie tylko z zewnątrz. Poprzedni budynek ostatni większy remont przeszedł około 45 lat temu. Przez ten czas zmieniły się zarówno potrzeby mieszkańców, jak i zakres spraw załatwianych w urzędzie. Wójt podkreślał, że w części dworkowej zachowano właściwie ściany zewnętrzne, a całość dostosowano do współczesnych wymagań.

– Chcieliśmy utrzymać architekturę dworcową z lat 30. poprzedniego wieku i połączyć ją z architekturą XXI wieku. Tak, aby obiekt był funkcjonalny, dostępny dla mieszkańców, dawał godziwe warunki pracy urzędnikom i skracał czas obsługi interesantów – mówi Rafał Pstrągowski.

Całość inwestycji kosztowała około 9,7 mln zł. Gmina pozyskała 8 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, 500 tys. zł z budżetu Województwa Podlaskiego, a niespełna 1,2 mln zł stanowiły środki własne samorządu. Zakres prac objął przebudowę i rozbudowę urzędu, rozbiorę starego budynku administracyjno-gospodarczego, zagospodarowanie terenu oraz wyposażenie wnętrza.

Nowy urząd został dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W budynku zamontowano windę, ścieżki naprowadzające i tablice cyfrogra-

ficzne. Część administracyjna wyposażona została m.in. w klimatyzację, wentylację mechaniczną, instalację fotowoltaiczną, monitoring, alarm oraz automatyyczny agregat prądowłóczy.

Na znaczenie dostępności i standardów obsługi zwracał uwagę Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi. Podkreślał, że budynek użyteczności publicznej jest zarówno miejscem pracy urzędników, jak i miejscem codziennego kontaktu mieszkańców z administracją.

– Każdy nowo przebudowany czy nowo wybudowany budynek użyteczności publicznej cieszy. To miejsce pracy dla urzędników i miejsce obsługi mieszkańców. Musi odpowiadać na wyzwania obecnych czasów. Ten budynek jest nowoczesny, zadbane i dostosowany do przyjmowania osób z niepełnosprawnością – mówił Stefan Krajewski.

Minister zaznaczał również, że Śniadowo jest gminą dobrych gospodarzy, a środki publiczne - niezależnie od tego, czy pochodzą z budżetu krajowego, samorządowego czy funduszy zewnętrznych - powinny służyć mieszkańcom. W tym przypadku widać to szczególnie wyraźnie, bo urząd jest jednym z podstawowych miejsc życia publicznego w każdej gminie.

Otwarcie nowej siedziby było także okazją do spojrzenia szerzej na rozwój Śniadowa. Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego, przypominał, że miejscowość w ostatnich latach wyraźnie się zmieniła. Wskazywał na rozwój przedsiębiorstw, inwestycje drogowe, stadion, wyremontowaną szkołę i poprawę komunikacji.

– Kiedy Śniadowo zaczęło się zmieniać, kiedy powstało wiele instytucji, trudno, żeby urząd za tym nie nadązał. Mieszkańcy chcą mieć komfort załatwiania swoich spraw, a osoby pracujące w gminie również zasługują na lepsze warunki – mówił Jacek Piorunek.

Podkreślał także udział samorządu województwa w finansowaniu inwestycji w ramach funduszu wspierania gmin i powiatów. Jego zdaniem nowy urząd jest jednym z elementów większej zmiany, która obejmuje zarówno infrastrukturę, jak i jakość życia mieszkańców.

O potrzebie wspierania mniejszych samorządów mówił również Marek Olbrys, radny wojewódzki i były członek zarządu województwa podlaskiego. Zaznaczał, że pomoc dla gmin takich jak Śniadowo jest inwestowaniem



w „małe ojczyzny”, które mają takie same oczekiwania dotyczące jakości życia jak większe miasta.

– Mała miejscowość to też mieszkańcy, którzy mają apetyt na lepszą jakość życia: lepszą infrastrukturę, drogi, wodociągi, kulturę, ochronę zdrowia i sport. Silniejsze samorządy powinny takim gminom pomagać – mówił Marek Olbrys.

W uroczystości uczestniczyła także poseł Bogumiła Olbrys, która gratulowała samorządowi i mieszkańcom finalizacji inwestycji. Zwracała uwagę na skalę prac, estetykę budynku i znaczenie sali ślubów, która może stać się jednym z najbardziej reprezentacyjnych miejsc w nowej siedzibie urzędu.

Nowy Urząd Gminy w Śniadowie jest więc czymś więcej niż

odnowionym budynkiem administracyjnym. To miejsce, w którym codzienność mieszkańców spotyka się z pracą samorządu: z meldunkami, świadczeniami, podatkami, sprawami społecznymi, dokumentami i decyzjami, od których często zaczynają się większe plany.

W tej inwestycji ważna jest również ciągłość. Z jednej strony zachowano dworcowy charakter dawnej części budynku, z drugiej wprowadzono rozwiązania potrzebne w nowoczesnym urzędzie. Śniadowo zyskało siedzibę, która porządkuje administracyjną codzienność gminy, ale też pokazuje, że rozwój nie zawsze musi oznaczać zerwanie z przeszłością. Czasem najlepszy efekt daje mądre połączenie starego z nowym.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Łomża znów na torach

też o linii 36 Śniadowo - Łapy. To całościowe przedsięwzięcie. Nawet już kiedy znaleźliśmy się na tej liście rankingowej, mogliśmy zostać uwzględnieni dopiero po zapewnieniu odpowiedniej organizacji przewozów (minimum cztery pary pociągów), a przede wszystkim dofinansowania w wysokości 15 procent kosztów i dodatkowo jeszcze cały czas udziału w powstawaniu projektu i dokumentacji. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego wypełnił te warunki. Odbył się przetarg na wyłonienie wykonawcy, który wygrała firma krakowska ZUE i wreszcie rozpoczęły się prace. To wszystko działo się jeszcze w okresie rządów PiS w kraju i w samorządzie Województwa Podlaskiego. W tym kontekście należy też przypomnieć kluczową datę - zakończenie projektu miało nastąpić w roku 2030. Ale przełom nastąpił w roku 2025, już w okresie rządów Koalicji Obywatelskiej, PSL i Lewicy w kraju i „Koalicji 7 Maja” województwie. Przyjechał do Łomży premier Donald Tusk i razem z ministrem infrastruktury Dariuszem Klimczakiem ogłosił, że program realizujemy, ale datę wyznaczamy inną. Nie rok 2030, tylko rok 2026. Mamy zatem rok 2026 i, Szanowni Państwo, tak naprawdę jesteśmy trzy dni przed przyjazdem na dworzec w Łomży pierwszego pociągu.

K.L.: - Czyli tych „ojców” rzeczywiście jest wielu...

J.P.: - Jak wskazują fakty, najbardziej stałym elementem w tym gronie jest PKP PLK, za rządów poprzednich i obecnych, bo przecież oni to realizują. Są generalnym inwestorem. Jest tu też Urząd Marszałkowski za poprzednich i za obecnych rządów, a więc również z moim udziałem najpierw jako radnego, a obecnie reprezentanta Łomży w zarządzie województwa. Zatem nie personalizujemy i nie upolityczniamy już ani dróg, ani kolei, ani innych wspólnych dokonań. Czy taki rząd, czy inny, najważniejsze, że nie było zrywania z dorobkiem poprzedników tylko twórcze kontynuowanie dobrego projektu. Wszyscy, w różnych miejscach zawodowych czy samorządowych, jesteśmy w służbie dla naszych społeczności. Jako samorządowcy jesteśmy dysponentami środków finansowych i dlatego mamy instrumenty i możliwości wsparcia takich miast jak Łomża w sprawach tak ważnej infrastruktury. Dlatego powiem kró-

ko: „ojcami sukcesu” są wszyscy, którzy byli przez te wszystkie lata sprzymierzeńcami Łomży w tym przedsięwzięciu i przyczynili się do tego, że w sobotę 13 czerwca powitamy w Łomży pierwszy po 33 latach pasażerski pociąg, który potem pojedzie w kierunku Białegostoku.

K.L.: - Co było najtrudniejsze w doprowadzeniu tego projektu do tego miejsca, w którym teraz się znajdujemy?

J.P.: - Najtrudniej było przede wszystkim zakwalifikować się do tego wielkiego programu. Gdybyśmy nie byli odpowiednio przygotowani i nie mieli argumentów oraz determinacji, to nie byłoby tego przedsięwzięcia. Ważne było też znalezienie finansowa-

na, dająca czas na słuchanie muzyki czy czytanie. Oczywiście też wszyscy myślą o dojazdach do Warszawy, prawda? Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak zapowiedział, że w połowie przyszłego roku, zostanie zakończona modernizacja odcinka Tuszcz - Ostrołęka i wtedy z Łomży ruszą pociągi do Warszawy. Czas przejazdu będzie wynosił też około półtorej godziny, już od połowy 2027 roku.

K.L.: - Jak na początek komunikacja pasażerska z Łomży będzie wyglądała: dokąd – to już wiemy – ale jak często będą kursować pociągi?

J.P.: - Do Białegostoku w dni robocze będą cztery pary pociągów, w tym dwie pary, które będą tak zwanymi „przejazdami kieszeniowymi”, czyli z Białegostoku do Ostrołęki (lub odwrotnie), wjazd do Łomży, powrót do Śniadowa

i dalej w kierunku Białegostoku lub Ostrołęki. A więc mamy na łomżyńskich rozkładach jazdy Białystok, Ostrołękę i oczywiście Śniadowo ze wszystkimi stacjami po drodze. Dochodzi także Olsztyn. A od 2027 roku - Warszawa. W praktyce już teraz można z Łomży planować kolejowe podróże wszędzie, bo jak trafimy do Białegostoku czy do Ostrołęki, to otwiera się cała gama możliwości, a jak dojdzie Warszawa, to już cała Europa. Także wydaje mi się, że komfort i dostęp do świata się bardzo poprawi. Trochę się tylko boję, żeby te pociągi - tak jak czasem nasze PKS-y - puste nie jeździły. Tyle, że nie będą to pociągi po kilkanaście wagonów. To

będą szynobusy, a zapotrzebowanie będzie cały czas monitorowane. Ekonomia także się musi w tym przedsięwzięciu zgadzać. Walczyliśmy o kolej w Łomży, dokładamy jako województwo potężne pieniądze i przykro byłoby, gdyby to przynosiło straty. Wierzę jednak, że to wszystko się tak fajnie zgra i rzeczywiście komfort dobrego podróżowania będzie silnym magnesem. Dla Łomży to dobry czas przybliżania świata - niedawno otworzyliśmy Via Balticę, drogi wojewódzkie w subregionie są już prawie wszystkie zmodernizowane, wraca kolej. Jeśli chodzi o „wykluczenie transportowe”, to z pewnością już nie dotyczy ono Łomży.

K.L.: - A jakie znaczenie dla rozwoju gospodarczego będzie miał powrót kolei do Łomży?

J.P.: - Gospodarcze korzyści z pewnością też będą. Tak naprawdę przewozy transportowe do Łomży odbywały się cały czas: węgiel, materiały budowlane, drewno... Myślę, że lepsze tory

na, dająca czas na słuchanie muzyki czy czytanie. Oczywiście też wszyscy myślą o dojazdach do Warszawy, prawda? Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak zapowiedział, że w połowie przyszłego roku, zostanie zakończona modernizacja odcinka Tuszcz - Ostrołęka i wtedy z Łomży ruszą pociągi do Warszawy. Czas przejazdu będzie wynosił też około półtorej godziny, już od połowy 2027 roku.

K.L.: - Jak na początek komunikacja pasażerska z Łomży będzie wyglądała: dokąd – to już wiemy – ale jak często będą kursować pociągi?

J.P.: - Do Białegostoku w dni robocze będą cztery pary pociągów, w tym dwie pary, które będą tak zwanymi „przejazdami kieszeniowymi”, czyli z Białegostoku do Ostrołęki (lub odwrotnie), wjazd do Łomży, powrót do Śniadowa

i dalej w kierunku Białegostoku lub Ostrołęki. A więc mamy na łomżyńskich rozkładach jazdy Białystok, Ostrołękę i oczywiście Śniadowo ze wszystkimi stacjami po drodze. Dochodzi także Olsztyn. A od 2027 roku - Warszawa. W praktyce już teraz można z Łomży planować kolejowe podróże wszędzie, bo jak trafimy do Białegostoku czy do Ostrołęki, to otwiera się cała gama możliwości, a jak dojdzie Warszawa, to już cała Europa. Także wydaje mi się, że komfort i dostęp do świata się bardzo poprawi. Trochę się tylko boję, żeby te pociągi - tak jak czasem nasze PKS-y - puste nie jeździły. Tyle, że nie będą to pociągi po kilkanaście wagonów. To

będą szynobusy, a zapotrzebowanie będzie cały czas monitorowane. Ekonomia także się musi w tym przedsięwzięciu zgadzać. Walczyliśmy o kolej w Łomży, dokładamy jako województwo potężne pieniądze i przykro byłoby, gdyby to przynosiło straty. Wierzę jednak, że to wszystko się tak fajnie zgra i rzeczywiście komfort dobrego podróżowania będzie silnym magnesem. Dla Łomży to dobry czas przybliżania świata - niedawno otworzyliśmy Via Balticę, drogi wojewódzkie w subregionie są już prawie wszystkie zmodernizowane, wraca kolej. Jeśli chodzi o „wykluczenie transportowe”, to z pewnością już nie dotyczy ono Łomży.

K.L.: - A jakie znaczenie dla rozwoju gospodarczego będzie miał powrót kolei do Łomży?

J.P.: - Gospodarcze korzyści z pewnością też będą. Tak naprawdę przewozy transportowe do Łomży odbywały się cały czas: węgiel, materiały budowlane, drewno... Myślę, że lepsze tory

na, dająca czas na słuchanie muzyki czy czytanie. Oczywiście też wszyscy myślą o dojazdach do Warszawy, prawda? Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak zapowiedział, że w połowie przyszłego roku, zostanie zakończona modernizacja odcinka Tuszcz - Ostrołęka i wtedy z Łomży ruszą pociągi do Warszawy. Czas przejazdu będzie wynosił też około półtorej godziny, już od połowy 2027 roku.

K.L.: - Jak na początek komunikacja pasażerska z Łomży będzie wyglądała: dokąd – to już wiemy – ale jak często będą kursować pociągi?

J.P.: - Do Białegostoku w dni robocze będą cztery pary pociągów, w tym dwie pary, które będą tak zwanymi „przejazdami kieszeniowymi”, czyli z Białegostoku do Ostrołęki (lub odwrotnie), wjazd do Łomży, powrót do Śniadowa

i dalej w kierunku Białegostoku lub Ostrołęki. A więc mamy na łomżyńskich rozkładach jazdy Białystok, Ostrołękę i oczywiście Śniadowo ze wszystkimi stacjami po drodze. Dochodzi także Olsztyn. A od 2027 roku - Warszawa. W praktyce już teraz można z Łomży planować kolejowe podróże wszędzie, bo jak trafimy do Białegostoku czy do Ostrołęki, to otwiera się cała gama możliwości, a jak dojdzie Warszawa, to już cała Europa. Także wydaje mi się, że komfort i dostęp do świata się bardzo poprawi. Trochę się tylko boję, żeby te pociągi - tak jak czasem nasze PKS-y - puste nie jeździły. Tyle, że nie będą to pociągi po kilkanaście wagonów. To

będą szynobusy, a zapotrzebowanie będzie cały czas monitorowane. Ekonomia także się musi w tym przedsięwzięciu zgadzać. Walczyliśmy o kolej w Łomży, dokładamy jako województwo potężne pieniądze i przykro byłoby, gdyby to przynosiło straty. Wierzę jednak, że to wszystko się tak fajnie zgra i rzeczywiście komfort dobrego podróżowania będzie silnym magnesem. Dla Łomży to dobry czas przybliżania świata - niedawno otworzyliśmy Via Balticę, drogi wojewódzkie w subregionie są już prawie wszystkie zmodernizowane, wraca kolej. Jeśli chodzi o „wykluczenie transportowe”, to z pewnością już nie dotyczy ono Łomży.

na, dająca czas na słuchanie muzyki czy czytanie. Oczywiście też wszyscy myślą o dojazdach do Warszawy, prawda? Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak zapowiedział, że w połowie przyszłego roku, zostanie zakończona modernizacja odcinka Tuszcz - Ostrołęka i wtedy z Łomży ruszą pociągi do Warszawy. Czas przejazdu będzie wynosił też około półtorej godziny, już od połowy 2027 roku.

K.L.: - Czy te lepsze warunki komunikacji ze światem mogą zachęcać młodych ludzi do pozostawania w Łomży, wracania do miasta? Czy, paradoksalnie, będzie im łatwiej wyjeżdżać?

J.P.: - Mam wielką nadzieję, że jednak będzie to bodziec, aby tu zostawać. Prawie wszystkie ośrodki miejskie w naszym województwie, poza stolicą, się wydłużają. Unia Europejska wprowadza właśnie strategię „Right to stay”, czyli zachętę żeby pozostać w miejscu zamieszkania. Przez wiele lat o ucieczce z mniejszego ośrodka decydował swego rodzaju przymus: wykluczenie transportowe, brak ciekawych możliwości zawodowych, brak możliwości edukacyjnych, kiepska ochrona zdrowia. Starannie i konsekwentnie staramy się jako samorząd województwa brać udział w likwidowaniu w Łomży tych negatywnych zjawisk. Teraz, w związku z koleją, mówimy o zakończeniu epoki wykluczenia komunikacyjnego. Jeżeli młodzi ludzie, którzy na przykład studiują w Warszawie, chociażby zaocznie, zobaczą, że można dojechać tam w 80 minut, czyli podobnie jak między odległymi dzielnicami stolicy, to może uznają, że dojazd nie jest to jakiś wielki problem. A wydatki są nieporównywalnie niższe w zestawieniu z wynajmowaniem mieszkania i kosztami życia w Warszawie. Więc może lepiej podjąć trud dojazdu do Warszawy koleją. Na pewno ta nowa możliwość transportowa wpłynie na decyzje młodych ludzi. Oczywiście sposób patrzenia na świat zmienia się z wiekiem. Też kiedyś mówiłem: pojadę do jakiegoś wielkiego miasta, będzie fajniej się żyło, będzie lepiej. A teraz mam już inną perspektywę i mówiąc szczerze cenię sobie komfort życia w spokojniejszym otoczeniu, z coraz lepszą dostępnością ochrony zdrowia w fantastycznie modernizowanym szpitalu, koleją i Via Balticą, ciekawą ofertą kulturalną czy rozrywkową. Przyznaję, że nadal trochę gorzej jest z pracą na terenie Łomży, możliwościami rozwoju zawodowego i płacami. Młodzi ludzie wiedzą o tym najlepiej. Ale ja już sobie nie wyobrażam, że miałbym jechać gdzieś do wielkiego miasta i jeszcze raz się wszystkiego uczyć, przyzwyczajając. W epoce pracy zdalnej w wielu dziedzinach po prostu życie w mniejszej miejscowości ma swój komfort. Tym bardziej, że chłoniemy wszystkie nowinki. Nawet może będziemy mieli klub piłkarski w drugiej lidze. W Łomży, żeby się dostać gdziekolwiek potrzeba nam kilku minut jazdy samochodem. W Warszawie niektóre podróże trzeba mierzyć w godzi-

na, dająca czas na słuchanie muzyki czy czytanie. Oczywiście też wszyscy myślą o dojazdach do Warszawy, prawda? Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak zapowiedział, że w połowie przyszłego roku, zostanie zakończona modernizacja odcinka Tuszcz - Ostrołęka i wtedy z Łomży ruszą pociągi do Warszawy. Czas przejazdu będzie wynosił też około półtorej godziny, już od połowy 2027 roku.

K.L.: - Jak na początek komunikacja pasażerska z Łomży będzie wyglądała: dokąd – to już wiemy – ale jak często będą kursować pociągi?

J.P.: - Do Białegostoku w dni robocze będą cztery pary pociągów, w tym dwie pary, które będą tak zwanymi „przejazdami kieszeniowymi”, czyli z Białegostoku do Ostrołęki (lub odwrotnie), wjazd do Łomży, powrót do Śniadowa

i dalej w kierunku Białegostoku lub Ostrołęki. A więc mamy na łomżyńskich rozkładach jazdy Białystok, Ostrołękę i oczywiście Śniadowo ze wszystkimi stacjami po drodze. Dochodzi także Olsztyn. A od 2027 roku - Warszawa. W praktyce już teraz można z Łomży planować kolejowe podróże wszędzie, bo jak trafimy do Białegostoku czy do Ostrołęki, to otwiera się cała gama możliwości, a jak dojdzie Warszawa, to już cała Europa. Także wydaje mi się, że komfort i dostęp do świata się bardzo poprawi. Trochę się tylko boję, żeby te pociągi - tak jak czasem nasze PKS-y - puste nie jeździły. Tyle, że nie będą to pociągi po kilkanaście wagonów. To

będą szynobusy, a zapotrzebowanie będzie cały czas monitorowane. Ekonomia także się musi w tym przedsięwzięciu zgadzać. Walczyliśmy o kolej w Łomży, dokładamy jako województwo potężne pieniądze i przykro byłoby, gdyby to przynosiło straty. Wierzę jednak, że to wszystko się tak fajnie zgra i rzeczywiście komfort dobrego podróżowania będzie silnym magnesem. Dla Łomży to dobry czas przybliżania świata - niedawno otworzyliśmy Via Balticę, drogi wojewódzkie w subregionie są już prawie wszystkie zmodernizowane, wraca kolej. Jeśli chodzi o „wykluczenie transportowe”, to z pewnością już nie dotyczy ono Łomży.

K.L.: - A jakie znaczenie dla rozwoju gospodarczego będzie miał powrót kolei do Łomży?

J.P.: - Gospodarcze korzyści z pewnością też będą. Tak naprawdę przewozy transportowe do Łomży odbywały się cały czas: węgiel, materiały budowlane, drewno... Myślę, że lepsze tory

na, dająca czas na słuchanie muzyki czy czytanie. Oczywiście też wszyscy myślą o dojazdach do Warszawy, prawda? Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak zapowiedział, że w połowie przyszłego roku, zostanie zakończona modernizacja odcinka Tuszcz - Ostrołęka i wtedy z Łomży ruszą pociągi do Warszawy. Czas przejazdu będzie wynosił też około półtorej godziny, już od połowy 2027 roku.

K.L.: - Jak na początek komunikacja pasażerska z Łomży będzie wyglądała: dokąd – to już wiemy – ale jak często będą kursować pociągi?

J.P.: - Do Białegostoku w dni robocze będą cztery pary pociągów, w tym dwie pary, które będą tak zwanymi „przejazdami kieszeniowymi”, czyli z Białegostoku do Ostrołęki (lub odwrotnie), wjazd do Łomży, powrót do Śniadowa

i dalej w kierunku Białegostoku lub Ostrołęki. A więc mamy na łomżyńskich rozkładach jazdy Białystok, Ostrołękę i oczywiście Śniadowo ze wszystkimi stacjami po drodze. Dochodzi także Olsztyn. A od 2027 roku - Warszawa. W praktyce już teraz można z Łomży planować kolejowe podróże wszędzie, bo jak trafimy do Białegostoku czy do Ostrołęki, to otwiera się cała gama możliwości, a jak dojdzie Warszawa, to już cała Europa. Także wydaje mi się, że komfort i dostęp do świata się bardzo poprawi. Trochę się tylko boję, żeby te pociągi - tak jak czasem nasze PKS-y - puste nie jeździły. Tyle, że nie będą to pociągi po kilkanaście wagonów. To

będą szynobusy, a zapotrzebowanie będzie cały czas monitorowane. Ekonomia także się musi w tym przedsięwzięciu zgadzać. Walczyliśmy o kolej w Łomży, dokładamy jako województwo potężne pieniądze i przykro byłoby, gdyby to przynosiło straty. Wierzę jednak, że to wszystko się tak fajnie zgra i rzeczywiście komfort dobrego podróżowania będzie silnym magnesem. Dla Łomży to dobry czas przybliżania świata - niedawno otworzyliśmy Via Balticę, drogi wojewódzkie w subregionie są już prawie wszystkie zmodernizowane, wraca kolej. Jeśli chodzi o „wykluczenie transportowe”, to z pewnością już nie dotyczy ono Łomży.

K.L.: - A jakie znaczenie dla rozwoju gospodarczego będzie miał powrót kolei do Łomży?

J.P.: - Gospodarcze korzyści z pewnością też będą. Tak naprawdę przewozy transportowe do Łomży odbywały się cały czas: węgiel, materiały budowlane, drewno... Myślę, że lepsze tory

na, dająca czas na słuchanie muzyki czy czytanie. Oczywiście też wszyscy myślą o dojazdach do Warszawy, prawda? Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak zapowiedział, że w połowie przyszłego roku, zostanie zakończona modernizacja odcinka Tuszcz - Ostrołęka i wtedy z Łomży ruszą pociągi do Warszawy. Czas przejazdu będzie wynosił też około półtorej godziny, już od połowy 2027 roku.

K.L.: - Jak na początek komunikacja pasażerska z Łomży będzie wyglądała: dokąd – to już wiemy – ale jak często będą kursować pociągi?

J.P.: - Do Białegostoku w dni robocze będą cztery pary pociągów, w tym dwie pary, które będą tak zwanymi „przejazdami kieszeniowymi”, czyli z Białegostoku do Ostrołęki (lub odwrotnie), wjazd do Łomży, powrót do Śniadowa

i dalej w kierunku Białegostoku lub Ostrołęki. A więc mamy na łomżyńskich rozkładach jazdy Białystok, Ostrołękę i oczywiście Śniadowo ze wszystkimi stacjami po drodze. Dochodzi także Olsztyn. A od 2027 roku - Warszawa. W praktyce już teraz można z Łomży planować kolejowe podróże wszędzie, bo jak trafimy do Białegostoku czy do Ostrołęki, to otwiera się cała gama możliwości, a jak dojdzie Warszawa, to już cała Europa. Także wydaje mi się, że komfort i dostęp do świata się bardzo poprawi. Trochę się tylko boję, żeby te pociągi - tak jak czasem nasze PKS-y - puste nie jeździły. Tyle, że nie będą to pociągi po kilkanaście wagonów. To

będą szynobusy, a zapotrzebowanie będzie cały czas monitorowane. Ekonomia także się musi w tym przedsięwzięciu zgadzać. Walczyliśmy o kolej w Łomży, dokładamy jako województwo potężne pieniądze i przykro byłoby, gdyby to przynosiło straty. Wierzę jednak, że to wszystko się tak fajnie zgra i rzeczywiście komfort dobrego podróżowania będzie silnym magnesem. Dla Łomży to dobry czas przybliżania świata - niedawno otworzyliśmy Via Balticę, drogi wojewódzkie w subregionie są już prawie wszystkie zmodernizowane, wraca kolej. Jeśli chodzi o „wykluczenie transportowe”, to z pewnością już nie dotyczy ono Łomży.

K.L.: - A jakie znaczenie dla rozwoju gospodarczego będzie miał powrót kolei do Łomży?

J.P.: - Gospodarcze korzyści z pewnością też będą. Tak naprawdę przewozy transportowe do Łomży odbywały się cały czas: węgiel, materiały budowlane, drewno... Myślę, że lepsze tory

na, dająca czas na słuchanie muzyki czy czytanie. Oczywiście też wszyscy myślą o dojazdach do Warszawy, prawda? Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak zapowiedział, że w połowie przyszłego roku, zostanie zakończona modernizacja odcinka Tuszcz - Ostrołęka i wtedy z Łomży ruszą pociągi do Warszawy. Czas przejazdu będzie wynosił też około półtorej godziny, już od połowy 2027 roku.

K.L.: - Jak na początek komunikacja pasażerska z Łomży będzie wyglądała: dokąd – to już wiemy – ale jak często będą kursować pociągi?



nach. Jako młody człowiek pracowałem trochę w USA. W jednej z prac spędzałem na dojazdach blisko 6 godzin dziennie. Zatem wydaje mi się, że także młodzi ludzie powoli zaczną to brać pod uwagę. Te półtorej godziny do Warszawy, w klimatyzowanym wagonie, to naprawdę nie będzie problem. Co prawda, nie będzie na razie elektryfikacji naszej kolei, ale trzeba pamiętać, że w planach są nowoczesne hybrydowe pociągi, a z tego, co słychać, przewidywana jest budowa nowoczesnego dworca w Łomży.

K.L.: - A koszt biletów? Jak to będzie wyglądało?

J.P.: - Dobrze pytanie, ale precyzyjnej odpowiedzi nie udzielę. Nawet próbowałem rozszyfrować, ale to jest uzależnione np. od dnia, klasy, systemu ulg. Słyszałem o biletach za kilka złotych do Śniadowa, a za dwadzieścia kilka do Białegostoku i Ostrołęki. Nie ulega wątpliwości, że będą tańsze niż autobusowe. Trzeba też pamiętać, że akurat na kolei młodzież czy osoby starsze mają zniżki.

K.L.: - Co powiedziałby pan mieszkańcom, którzy przez wiele lat słuchali obietnic na temat kolei i dzisiaj podchodzą do tego z rezerwą?

J.P.: - Z rezerwą? To znaczy, że nadal nie wierzą, że kolej będzie?

K.L.: - Są i tacy. Ale częściej słyszę opinie: czy to przetrwa, czy w ogóle jest potrzebna.

J.P.: - To, że kolej zacznie kursować, będzie można namacalnie sprawdzić już za kilka dni. Można już sobie kupić bilety. Nie należy się sceptycznie do tego ustawiać. Myślę, że na pewno nic tu się nie będzie „zwijać”. My też, jako Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, nie tylko, że wkładamy w tę inwestycję 65 milionów złotych, ale też zapewniamy pociągi PolRegio, które będą kursy obsługiwać. Będziemy się przyglądać rozwojowi sytuacji i analizować rynek. Na razie mamy kontrakt z PKP PLK, że w programie, do którego weszliśmy w 2019 roku, przynajmniej cztery pary pociągów będą utrzymane. Jak dojdzie Warszawa, będzie ich więcej. Proszę, by nasi Czytelnicy i Widzowie też się włączyli. Niech Państwo zostawią swoje samochody! Nie spalajmy tej benzyny, tym bardziej, że jest straszliwie droga, zadbajmy też o środowisko, przesiądźmy się do pociągu! W ten sposób możemy pokazać, że kolej była Łomży potrzebna.

K.L.: - Zatem każdy możecie dołączyć do grona „matek” lub „ojców” tego sukcesu...

J.P.: - Tak jest.

K.L.: - Gdy za pięć lat spotkamy się na naszym dworcu, jakby Pan chciał, żeby wyglądała ta kolejowa Łomża?

J.P.: - Mówi się jeszcze o połączeniu dalej w kierunku Kolna, Orzysza czy Grajewa, ale to w ramach CPK. Trzeba pamiętać, że linia, którą właśnie otwieramy, nigdy nie miała być linią CPK. To inne przedsięwzięcie i program. Mam nadzieję, że ta „szprycha”, o której mówimy, też powstanie. Na razie to jest sprawa nie wcześniej niż lat 2030-tych. Ale pewnie będzie jakieś planowanie, będziemy myśleć o tym. Ale i bez tego tutaj będzie fajnie: czysto, bezpiecznie, powstanie nowoczesny dworzec. Jest w pobliżu parking, związany wprawdzie z targowiskiem, ale to także plus. Jest tu jeszcze teren, żeby to rozbudować. Stopniowo będzie coraz estetyczniej. Mam nadzieję, że także firmy przy torach zadbają bardziej o swój wygląd i otoczenie i że będzie to impuls do powstawania kolejnych podmiotów gospodarczych. W sumie to szansa na rozwój i unowocześnienie kolejnego fragmentu Łomży.

K.L.: - Dziękuję za rozmowę..



Dzień Dziecka w Konarzycach. Rodzinne święto z gminą i województwem

Plac przy Szkole Podstawowej w Konarzycach zamienił się w niedzielę w dużą, rodzinną przestrzeń zabawy. Odbył się tam Dzień Dziecka w Gminie Łomża z Województwem Podlaskim — wydarzenie przygotowane z myślą o najmłodszych, ale otwarte dla całych rodzin z Konarzczy, gminy Łomża i ziemi łomżyńskiej.

Program był ułożony tak, aby dzieci nie musiały długo szukać atrakcji. Były dmuchańce, malowanie twarzy, gry i zabawy, zajęcia sportowe, eurobungee, a także strażackie turnieje sprawności. Nie zabrakło również piany, która — jak zwykle przy takich okazjach — szybko stała się jednym z najbardziej obleganych punktów festynu. Rodzice mogli tylko mieć nadzieję, że zabrali coś na przebranie.

Wójt gminy Łomża Piotr Kłys podkreślał, że wydarzenia plenerowe w gminie od lat mają swój sprawdzony rytm: dobrą atmosferę, dużo rodzin i atrakcje, które angażują nie tylko dzieci.

– Przede wszystkim na naszych imprezach plenerowych zawsze jest świetna pogoda i świetna atmosfera. Dzisiaj zapewniamy uczestnikom Dnia Dziecka mnóstwo atrakcji – mówił Piotr Kłys.

Na miejscu można było skorzystać także ze strefy gastronomicznej przygotowanej przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz strażaków. Wśród propozycji były kielbaski z grilla, przekąski i słodkości. Tego rodzaju wydarzenia w gminie Łomża mają dzięki temu także wymiar sąsiedzki — są okazją nie tylko do zabawy, ale też do spotkania mieszkańców.

Szczególny akcent tegorocznego święta związany był z Ochotniczą Strażą Pożarną w Konarzycach, która obchodzi jubileusz 100-lecia istnienia. Strażacy przygotowali dla dzieci atrakcje i turnieje sprawności, pokazując przy okazji, że OSP to nie tylko służba i gotowość do niesienia pomocy, ale również ważna część życia lokalnej wspólnoty.

– Wśród atrakcji są te przygotowane przez Ochotnicze Straże Pożarne, w tym najważniejszą dzisiaj, stuletnią Ochotniczą Straż Pożarną w Konarzycach – zaznaczał Piotr Kłys.

Dzień Dziecka w Konarzycach zo-

stał zorganizowany we współpracy Gminy Łomża i Województwa Podlaskiego. Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego, zwracał uwagę, że to partnerstwo nie ogranicza się do jednego wydarzenia. Jak mówił, samorząd województwa i gmina od dłuższego czasu współpracują w różnych obszarach, a sport, rekreacja, turystyka i kultura są kolejnymi polami tej współpracy.

– Dzień Dziecka z Województwem Podlaskim w Gminie Łomża to oficjalna nazwa, ale za tym kryje się partnerstwo pomiędzy województwem podlaskim i gminą Łomża – mówił Jacek Piorunek.

Członek zarządu województwa podkreślał również, że gmina Łomża jest jedną z najsilniejszych w województwie podlaskim. Zwracał uwagę na jej rozwój, przyrost podmiotów gospodarczych oraz otwartość na współpracę. Wspomniał także, że w gminie prawdopodobnie powstanie nowa baza PKS należąca do samorządu województwa podlaskiego.

Wydarzenie miało także mocny finał muzyczny. Wieczorem na scenie zaplanowano koncerty. Jako pierwszy wystą-

pił łomżyński Grant Live Band, następnie Przemek Piotrowski, uczestnik XVI edycji „The Voice of Poland”. Gwiazdą wieczoru był Zenek Martyniuk z zespołem Akcent, którego koncert przyciągnął publiczność nie tylko z gminy Łomża.

Dzień Dziecka w Konarzycach był więc wydarzeniem o kilku wymiarach. Dla dzieci — okazją do zabawy, ruchu i radości. Dla rodziców — rodzinnym popołudniem blisko domu. Dla gminy i województwa — przykładem współpracy, która przekłada się na konkretne wydarzenia dla mieszkańców. A dla Konarzczy także dniem, w którym święto najmłodszych spotkało się z jubileuszem lokalnej straży.

Najlepsze festyny poznaje się po tym, że nie trzeba długo tłumaczyć, po co są organizowane. Wystarczy spojrzeć na dzieci biegnące od dmuchańców do piany, na rodziców stojących przy scenie i na strażaków prowadzących swoje konkurencje. W Konarzycach było widać, że taki Dzień Dziecka dobrze trafia w potrzeby miejsca — łączy zabawę, wspólnotę i zwykłą radość bycia razem.



Ołtarz, który zostanie na pokolenia

W kościele parafialnym pw. św. Kazimierza w Nowych Piekutach odbyła się uroczysta Msza święta połączona z poświęceniem nowego ołtarza bocznego ku czci Trójcy Przenajświętszej. Dla parafii było to wydarzenie religijne i wspólnotowe, a dla fundatora, prof. dr. hab. Stanisława Łuniewskiego, także osobisty powrót do miejsca, z którego wyrasta jego rodzinna historia.

Uroczystości przewodniczył biskup pomocniczy diecezji łomżyńskiej ks. Tadeusz Bronakowski. W homilii podkreślał, że poświęcenie ołtarza ku czci Trójcy Przenajświętszej prowadzi do jednej z najgłębszych tajemnic wiary chrześcijańskiej prawdy o Bogu Jedynym w trzech Osobach.

Biskup mówił, że tajemnica Trójcy Świętej człowieka nie jest w stanie objąć jedynie rozumem. Nie dlatego, że pozostaje ona ciemna, lecz dlatego, że jest „tak pełna światła”, iż ludzkie próby jej zrozumienia można porównać do patrzenia w jaśniejące słońce. Przywołał także doświadczenie św. siostry Faustyny Kowalskiej, która w „Dzienniczku” opisywała wizję Trójcy Świętej jako jasność nieprzystępną.

Centralnym motywem homilii była miłość. Ks. biskup przypomniał, że wszyscy ochrzczeni zostali złączeni z Trójcą Przenajświętszą więzami miłości, a sprawdzianem wiary pozostaje przykazanie miłości Boga i bliźniego. Jak wskazywał, wiara w Trójcę Świętą nie może być oderwana od codziennego życia, ponieważ prowadzi człowieka do otwarcia na innych i uwalnia od egoizmu.

– Każdy z nas stworzony jest przez Boga z miłości. Każdy z nas zbawiony jest dzięki Bożej miłości. Każdy z nas istnieje dla miłości – mówił ks. biskup Tadeusz Bronakowski.

W dalszej części homilii nawiązał do św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej, przypominając jej słowa, że wszystko przemija, a u schyłku życia pozostaje tylko miłość. W tym kontekście poświęcenie ołtarza nie było jedynie



uroczystym aktem liturgicznym, lecz także przypomnieniem o drodze chrześcijańskiej świętości, która prowadzi ku światłu, miłości i życiu.

Szczególne słowa wdzięczności biskup skierował do fundatora ołtarza — prof. dr. hab. Stanisława Łuniewskiego wraz z rodziną. Podkreślił jego zaangażowanie w życie społeczne i kościelne, wsparcie wielu dobrych dzieł oraz więź z parafią i ziemią, na której się urodził.

– To świadectwo szczególnej więzi z tą parafią i z tą ziemią, na której się wszystko dla pana zaczęło – mówił biskup, dziękując fundatorowi za dar dla świątyni.

Ołtarz został ufundowany przez Stanisława Łuniewskiego wraz z rodziną. Jak podkreślał sam fundator, właśnie w tej parafii przyjmował pierwsze sakramenty, dlatego chciał zostawić po sobie trwały znak wdzięczności i przywiązania.

– Chciałem zostawić pamiętkę w postaci ołtarza bocznego. To będzie dla parafian, dla kościoła, na pokolenia – mówił Stanisław Łuniewski.



Uroczystość z udziałem biskupa była dla niego szczególnym momentem. Nie ukrywał wzruszenia i podkreślał, że poświęcenie ołtarza zamknęło ważny etap starań, które zrodziły się z potrzeby serca, ale przybrały bardzo konkretny kształt.

Za dar dziękował także ks. dr Robert Czeladko, proboszcz parafii pw. św. Kazimierza w Nowych Piekutach. Zwrócił uwagę, że fundacja ołtarza jest nie tylko wyrazem wiary i pobożności, lecz także troski o piękno świątyni oraz o wspólnotę, która będzie z tego miejsca korzystać przez kolejne lata.

– Ten szlachetny dar jest wyrazem wiary, pobożności i troski o piękno domu Bożego. Cieszy mnie fakt, że pan Stanisław pamięta o parafii, z której pochodzi – mówił ks. Robert Czeladko.

Proboszcz przypomniał, że powstanie ołtarza było procesem wymagającym pracy wielu osób. Najpierw przygotowano projekt, później odrestaurowano obraz, namalowano tło na ścianie, wykonano stolarkę, złocenia i dobrano kolorystykę. Dzięki temu w świątyni pojawił się element, który dopełnia jej wnętrze i nadaje mu nowy wymiar.



W uroczystości uczestniczył również Kazimierz Koczewski, ambasador amerykańskiego Bractwa Kurkowego w Polsce. Przypomniał, że Stanisław Łuniewski urodził się w położonym nieopodal Krasowie, a po latach ciężkiej pracy w Stanach Zjednoczonych wrócił do Polski, nie tracąc więzi z miejscem pochodzenia.

– Pan Stanisław swoją ciężką pracą i oddaniem dla innych udowadnia, że ważną sprawą w naszym życiu jest wiedzieć, skąd przychodzimy, gdzie jesteśmy i dokąd zdążamy – mówił Kazimierz Koczewski.

Zwrócił także uwagę na symbolikę ołtarza, szczególnie na oko opatrności wpisane w trójkąt — znak Bożej obecności i czuwania. Jak mówił, skojarzyło mu się ono z napisem umieszczonym na amerykańskich banknotach: „In God we trust”, czyli „W Bogu pokładamy ufność”.

Kazimierz Koczewski przypomniał również, że ideę ufundowania ołtarza podjął poprzedni proboszcz, ks. Tadeusz Sołtysik, a obecny proboszcz, ks. Robert Czeladko, doprowadził to dzieło do końca. Wskazywał przy tym, że podobnej troski wymagają także

stare krzyże przydrożne, kapliczki, budynki i inne ślady lokalnej historii.

O znaczeniu takich inicjatyw mówił Michał Gąsowski, wicewujewoda podlaski. Podkreślał, że tradycja wciąż pozostaje żywa tam, gdzie są ludzie gotowi wspierać zabytki, świątynie i miejsca ważne dla lokalnej społeczności. Zwrócił też uwagę na prace przy wejściu do kościoła, wskazując, że obok troski o dziedzic-

two potrzebna jest także dbałość o codzienną funkcjonalność tych miejsc.

W homilii biskup Tadeusz Bronakowski podziękował również ks. proboszczowi Robertowi Czeladce za troskę o wspólnotę parafialną, a wszystkim obecnym życzył, aby cześć oddawana Trójjedynemu Bogu umacniała wiarę, nadzieję i chrześcijańską miłość.

Uroczystość w Nowych Piekutach pokazała, że troska o świąty-

nię nie kończy się na zachowaniu tego, co dawne. Obejmuje także odpowiedzialne dopisywanie kolejnych rozdziałów jej historii. Nowy ołtarz boczny ku czci Trójcy Przenajświętszej pozostanie w kościele pw. św. Kazimierza jako część tej historii związanej z wiarą, miejscem pochodzenia i pamięcią o wspólnocie, z której się wyrasta.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Boże Ciało w Łomży. Publiczne wyznanie wiary w Eucharystię

Boże Ciało to nie tylko zakorzeniona w polskiej tradycji procesja ulicami miast i wsi, ale przede wszystkim uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, publiczne wyznanie wiary w Eucharystię. Tego dnia wierni wychodzą poza mury świątyni, aby dać świadectwo, że obecność Chrystusa nie ogranicza się do przestrzeni kościoła.

W Łomży uroczystości odbyły się w miejskich parafiach. W parafii katedralnej pw. św. Michała Archanioła Mszy świętej o godz. 10.00 przewodniczył ks. infułat dr Jan Sołowianiuk. Następnie wierni przeszli w procesji eucharystycznej do czterech ołtarzy.

Procesja była wspólna dla parafii katedralnej i oo. kapucynów. Wyruszyła z katedry i prowadziła ulicami Sadową, Połową, Sienkiewicza i Dworną, a następnie powróciła do świątyni. Ołtarze przygotowano m.in. przy Szkołach Katolickich, seminarium, na rogu ulic Sienkiewicza i Dwornej oraz przy Kurii Diecezjalnej.

Tradycyjnie przed Najświętszym Sakramentem szły dzieci sypiące kwiaty. Płatki układane na ulicach są jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków procesji Bożego Ciała, prostym gestem czci wobec Chrystusa obecnego w Eucharystii. W tym obrazie spotykają się wiara, tradycja i przekaz międzypokoleniowy, obecny w polskich parafiach od wielu pokoleń.

W homilii ks. infułat dr Jan Sołowianiuk przypomniał, że centrum Bożego Ciała stanowi

tajemnica Eucharystii. Nawiązał do słów wypowiedzianych podczas Mszy świętej: „Oto wielka tajemnica wiary”, podkreślając, że odnoszą się one do obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina.

Jak mówił, w Boże Ciało konsekrowana Hostia wnoszona jest w monstrancji poza świątynie, na ulice miast i wsi, aby wierni mogli publicznie wyznać wiarę w obecność Chrystusa, oddać Mu hołd i uwielbienie.

– Procesja, w której pójdziemy, uświadamia nam, że Chrystus ma prawo przebywać z nami

wszędzie, nie tylko w świątyniach, ale tam, gdzie mieszkamy, gdzie pracujemy, gdzie cierpimy, gdzie odpoczywamy – podkreślał ks. infułat.

Kapłan zaznaczył, że religia nie jest sprawą prywatną, którą można zamknąć w zakrystii czy murach kościoła. Obejmuje życie osobiste i publiczne, domy, miejsca pracy, ulice, pola i codzienne obowiązki. W tym kontekście padły słowa, że Chrystus „nie jest tu gościem, lecz gospodarzem”.

W homilii wybrzmiał także obraz ludzkiego życia jako drogi. Ks. infułat nawiązał do biblij-

nej wędrowki narodu wybranego przez pustynię, gdzie Bóg karmił swój lud manną i poił wodą ze skały. Jak wskazywał, manna i woda były zapowiedzią Eucharystii, pokarmu, który umacnia lud Nowego Przymierza w drodze do życia wiecznego.

Ks. infułat przypomniał słowa Chrystusa: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba”. Podkreślał, że przyjmowanie Ciała Pańskiego zacieśnia więź człowieka z Chrystusem i daje siłę do dobra, przebaczenia, poświęcenia, wytrwania w chorobie oraz dzwigniania własnego krzyża.

Ważnym akcentem homilii był apel o troskę o życie religijne i uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii. Ks. infułat mówił o odpowiedzialności wiernych za Kościół oraz o potrzebie rozmowy z tymi, którzy oddalili się od praktyk religijnych.

– Wy też należycie do Chrystusa. I na was też spoczywa odpowiedzialność za Kościół – mówił, zachęcając, by przekonywać innych, że warto wierzyć, trwać przy Chrystusie i czerpać siłę z Eucharystii.

W końcowej części homilii pojawiło się odniesienie do świętych Carla Acutisa i Pier Giorgia Frassati. Ks. infułat wskazał ich jako przykład szczególnie bliski młodym ludziom, świadków wiary przeżywanej konsekwentnie, bez odkładania spraw najważniejszych na później.

Przywołał także znane słowa Carla Acutisa, że Eucharystia jest „autostradą do nieba”. W kontekście Bożego Ciała stały się one jednym z najważniejszych przesłań uroczystości: Eucharystia nie jest jedynie elementem tradycji, ale źródłem życia duchowego i centrum chrześcijańskiej wiary.

Łomżyńskie procesje Bożego Ciała były publicznym wyznaniem wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii. Przypomniały, że dla ludzi wierzących ta obecność ma znaczenie nie tylko w kościele, ale także w codziennym życiu - w domach, pracy, rodzinach, wspólnotach i przestrzeni miasta.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Dzień Dziecka w szpitalu. Prezenty, uśmiechy i zapowiedź ważnego remontu

Dzień Dziecka w szpitalu ma inny wymiar niż ten obchodzony w przedszkolach, szkołach czy na miejskich festynach. Tu radość trzeba przynieść ostrożnie, bez hałasu, z wycuciem miejsca i sytuacji. W Szpitalu Wojewódzkim w Łomży takie odwiedziny stały się już tradycją. Również w tym roku najmłodszy pacjent otrzymał upominki, które miały choć na chwilę osłodzić im pobyt na oddziale.

Z okazji Dnia Dziecka przedstawiciele samorządu województwa odwiedzili oddział dziecięcy łomżyńskiego szpitala. Do pacjentów trafiły miękkie poduszki uszyte w Zakładzie Aktywności Zawodowej Argenta w Łomży. Prezenty otrzymało 11 dzieci przebywających na oddziale dziecięcym oraz pięcioro dzieci z oddziału noworodków.

Dla dorosłych może to być drobny gest. Dla dziecka, które zamiast spędzać ten dzień w domu, z rówieśnikami albo na placu zabaw, przebywa w szpitalu, taki gest ma znaczenie większe niż jego materialna wartość. Przerzywa szpitalną rutynę, przynosi chwilę zaciekawienia i przypomina, że Dzień Dziecka jest także dla tych, którzy akurat muszą walczyć o zdrowie.

– Tradycją Szpitala Wojewódzkiego w Łomży jest obchodzenie Dnia Dziecka. Robimy to co roku. Wręczamy upominki, aby osłodzić dzieciom pobyt – mówi Dariusz Domasiewicz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

Podkreślał, że nikt nie chce chorować ani trafiać do szpitala, szczególnie w dzieciństwie. Jeśli jednak taka sytuacja się zdarza, najważniejsza pozostaje dobra



opieka medyczna, ale obok niej liczy się również atmosfera i poczucie bezpieczeństwa.

– Mamy wspaniałych specjalistów, oni zadbają o zdrowie. A my chcemy dzieciakom osłodzić ten dzień – dodał dyrektor.

Wizyta na oddziale dziecięcym miała także drugi, bardzo istotny wymiar. Przy okazji Dnia Dziecka poinformowano o planowanym remoncie oddziału dziecięcego. To inwestycja długo oczekiwana zarówno przez personel, jak i rodziców małych pacjentów.

Jacek Piórunek, członek zarządu województwa podlaskiego, zapowiedział, że prace będą finansowane z programu Interreg Polska-Litwa. Wartość projektu to ponad 6 mln zł, z czego część

stanowi wkład własny szpitala, wspierany przez samorząd województwa.

– Najlepszą informacją, którą chcemy przekazać dla Szpitala Wojewódzkiego i dla społeczności Łomży i okolic, jest to, że rozpoczynamy remont oddziału dziecięcego – mówił Jacek Piórunek.

Zakres prac ma być szeroki. Planowany jest remont oddziału, zakup nowych łóżek dla młodszych i starszych dzieci, wyposażenie pomieszczeń oraz poprawa warunków pobytu rodziców. Szczególnie ważne są specjalne kozetki i fotele dla opiekunów, bo na oddziałach dziecięcych rodzic często pozostaje przy dziecku przez wiele godzin, a czasem przez całą dobę.

– Wszystko będzie nowe: część budowlana, wyposażenie, fotele dla rodziców, aby mogli w przyzwyczajonych warunkach przebywać z dziećmi – zaznaczał Dariusz Domasiewicz.

Remont ma rozpocząć się 1 lipca. Dyrekcja szpitala zapowiada, że organizacja pracy zostanie przygotowana tak, aby pacjenci nadal mieli zapewnioną opiekę, a utrudnienia były możliwie najmniejsze. Na czas prac oddział dziecięcy zostanie przeniesiony do innej części szpitala, prawdopodobnie w okolice oddziału ginekologicznego lub noworodkowego. Szczegóły logistyczne są jeszcze dopracowywane.

Szpital w ostatnich miesiącach prowadzi wiele inwestycji, dlatego remont oddziału dziecięcego

będzie kolejnym organizacyjnym wyzwaniem. Dyrektor placówki podkreślał jednak, że celem jest zakończenie prac mniej więcej do końca roku.

– Chcielibyśmy, żeby na Boże Narodzenie oddział był gotowy. Oczywiście inwestycje w szpitalu są obciążone różnymi trudnościami, bo placówka musi normalnie funkcjonować, ale będziemy starali się utrzymać ten termin – mówił Dariusz Domasiewicz.

Dzień Dziecka w łomżyńskim szpitalu rozpoczął się w tym roku wcześniej. Już dzień przed wizytą na oddziale dziecięcym odbyło się wydarzenie w Ośrodku Hipoterapii w Kisielnicy, który działa przy Szpitalu Wojewódzkim. Przygotowano tam atrakcje dla dzieci, m.in. spotkania ze zwierzętami, przejażdżki, zabawy i piknikową atmosferę.

Samorząd województwa zapowiedział także kolejne wydarzenie dla najmłodszych. 7 czerwca w Konarzycach, wspólnie z Gminą Łomża, organizowany jest Dzień Dziecka z atrakcjami i wieczornym koncertem Zenona Martyniuka.

Najważniejszy tego dnia był jednak oddział dziecięcy i mali pacjenci. Poduszki, uśmiechy i odwiedziny nie zastąpią domu, zdrowia ani swobody dziecięcego święta, ale mogą sprawić, że szpitalny dzień będzie choć trochę lżejszy. A zapowiedziany remont daje nadzieję, że kolejne dzieci, które trafią na oddział, będą leczone w bardziej komfortowych warunkach z miejscem nie tylko dla sprzętu medycznego, ale także dla rodziców, którzy w chorobie dziecka są najbliżej.

POCIĄGI DALEKOBIEŻNE W ŁOMŻY I ŚNIADOWIE ORAZ WIĘCEJ POŁĄCZEŃ DO BIAŁEGOSTOKU

Powrót połączeń kolejowych po 30 latach do Łomży, uruchomienie po raz pierwszy pociągów dalekobieżnych do Śniadowa, zwiększenie liczby par pociągów z Białegostoku do Warszawy, Olsztyna i Giżycka, a także dodatkowe bezpośrednie pociągi kursujące pomiędzy stolicą Podlasia a Poznaniem, Wrocławiem czy Zieloną Górą. To zmiany w rozkładzie jazdy PKP Intercity, które zaczną obowiązywać w czerwcu.

14 czerwca wchodzi w życie wakacyjny rozkład jazdy PKP Intercity. Przewoźnik zwiększa liczbę połączeń, aby zapewnić wygodne i komfortowe podróże na letni wypoczynek. W przypadku województwa podlaskiego, zmiany

w rozkładzie będą obowiązywały nie tylko w wakacje. Mieszkańcy regionu, z nowych pociągów czy wydłużonych tras obecnych połączeń będą mogli korzystać do połowy grudnia.

Pociągi dalekobieżne w Łomży i Śniadowie

Po 30 latach wracają połączenia kolejowe do Łomży. Zarządca infrastruktury zakończył modernizację linii kolejowej nr 49 prowadzonej od 2025 roku i od 14 czerwca będą mogły po niej kursować pociągi. PKP Intercity uruchomi 2 pary połączeń, które zatrzymają się

w Łomży. Będą to IC Omulew i IC Orzyc relacji Białystok – Olsztyn – Białystok. Oba będą miały stację zatrzymania także w Śniadowie, do którego pociągi dalekobieżne jeszcze nigdy nie dojeżdżały. Połączenia będą obsługiwane pojazdami SD85. We wnętrzach klimatyzowanych po-

ciągów są wygodne fotele w 1 i 2 klasie, rozkładane stoliki oraz przestrzenie wspólne dla większych grup i rowerzystów. Ceny biletów na przejazd z Białegostoku do Łomży/Śniadowa zaczynają się od 9 zł, a z Olsztyna do Łomży/Śniadowa od 14 zł.

Więcej połączeń z Białegostoku

Od 14 czerwca PKP Intercity wydłuży trasy 4 pociągów. IC Ukiel relacji Poznań – Olsztyn – Poznań, a także IC Niegocin oraz IC Mamry relacji Wrocław – Olsztyn – Wrocław będą kursowały do Białegostoku, zatrzymując się po drodze m.in. w Giżycku. Zapewni to mieszkańcom Podlasia bezpośrednie połączenia do nowych miast, np. Ostródy, Iławy czy Torunia. Pociągi kursujące w ramach ekonomicznej kategorii zestawione są z nowych lub zmodernizowanych wagonów zapewniających komfortową podróż. Ceny biletów na

przejazd na odcinku Białystok – Toruń zaczynają się od 24 zł. Natomiast IC Słowacki relacji Wrocław – Giżycko – Wrocław przez Białystok zostanie wydłużony do Olsztyna. Liczba bezpośrednich połączeń między Białymstokiem a Olsztynem wzrośnie z 2 do 8, a między Białymstokiem a Giżyckiem z 4 do 7. Skróci się także czas przejazdu na trasie Białystok – Olsztyn: najszybsze połączenie będzie realizowane w czasie 2 godz. 54 min, czyli o 16 min krócej niż obecnie. Dodatkowo pociąg Biebrza zestawiony będzie ze zmodernizowanych wagonów i będzie kursował w ramach wyższej kategorii IC (obecnie TLK).

Od 27 czerwca wydłużona zostanie trasa pociągu IC Lubuszanin relacji Zielona Góra – Warszawa – Zielona Góra do Białegostoku. Skład kursować będzie w piątki oraz niedziele i uzupełni

ofertę 14 par codziennych połączeń między Warszawą a Białymstokiem realizowanych najszybszą trasą. Pociąg będzie odjeżdżał ze stacji Warszawa Centralna o 10:37, a z Białegostoku o 15:29. Połączenie ma charakter sprintera – kursuje bez zatrzymania między Warszawą a Białymstokiem. Dzięki wydłużeniu trasy mieszkańcy stolicy województwa podlaskiego zyskują także bezpośrednie połączenie z Poznaniem, Zieloną Górą i Gorzowem Wielkopolskim.

PKP Intercity to największy polski operator kolejowy, który zapewnia komunikację pomiędzy dużymi miastami oraz popularnymi ośrodkami turystycznymi w kraju, łączy mniejsze ośrodki z aglomeracjami, a także umożliwia wygodne podróżowanie po Europie zapewniając mieszkańcom coraz większej liczby miast i miejscowości dostępność komunikacyjną.

Podlaskie smaki pod okiem Karola Okrasy

Finaliści VII edycji wojewódzkiego konkursu gastronomicznego „Gotuj z klasą” wzięli udział w warsztatach kulinarnych, które odbyły się 3 czerwca w Wojewodzinie. Młodzi adepci sztuki kulinarnej doskonalili swoje umiejętności pod okiem Karola Okrasy, Honorowego Ambasadora Województwa Podlaskiego, cenionego szefa kuchni, restauratora i popularyzatora polskiej kuchni.

Zajęcia były nagrodą dla finalistów konkursu, którego finał odbył się 27 marca 2026 roku w Podlaskiej Akademii Kulinarnej. Nieprzypadkowo zorganizowano je w Zespole Szkół im. ks. Jana Krzysztofa Kluka w Wojewodzinie. To właśnie uczennice tej placówki, Olga Fidler i Anna Dąbrowska, zwyciężyły w tegorocznej edycji „Gotuj z klasą”.

W wydarzeniu uczestniczył Bogdan Dyjuk, członek Zarządu Województwa Podlaskiego, który podkreślał, że Wojewodzin zajmuje szczególne miejsce w historii konkursu, ponieważ już wcześniej wywodzili się stąd jego laureaci.

– Bardzo ważne jest pokazywanie miejsc, z których wywodzą się nasze podlaskie talenty gastronomiczne. Nie zawsze potrzebne są wielkie pracownie i imponujące zaplecze. Najważniejsze są pasja, zaangażowanie i chęć rozwoju. To właśnie one prowadzą do sukcesu – powiedział Bogdan Dyjuk.

Członek zarządu zwrócił również uwagę na znaczenie szkolnictwa zawodowego oraz rolę nauczycieli w odkrywaniu i rozwijaniu talentów młodych ludzi.

– Warsztaty mają służyć podnoszeniu umiejętności, rozwijaniu zainteresowań i przygo-



towaniu do staży zawodowych – podkreślił.

Wśród uczestników warsztatów była także reprezentacja Łomży. Zespół Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 reprezentowały Karolina Piotrowska i Anna Mioduszewska, które w tegorocznej edycji konkursu zajęły drugie miejsce. To ważny akcent dla łomżyńskiej Wety, która od lat rozwija kształcenie zawodowe i pokazuje, że jej uczniowie potrafią z powodzeniem rywalizować w konkursach wojewódzkich.

W zajęciach uczestniczyli również zdobywcy trzeciego miejsca Julia Moniuszko i Szymon Romanowski z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach. Młodych kucharzy wspierali także starosta grajewski Waldemar Remfeld oraz dyrektor Zespołu Szkół w Wojewodzinie

Tomasz Cebeliński.

Motywnym przewodnim spotkania były ryby oraz wykorzystanie lokalnych produktów i tradycji kulinarnych regionu w nowoczesnej odsłonie. Uczestnicy poznawali autorskie techniki przygotowywania potraw, sposoby łączenia smaków oraz twórczej interpretacji klasycznych receptur.

Karol Okrasa dzielił się z młodzieżą swoim wieloletnim doświadczeniem, prezentując zarówno tradycyjne rozwiązania kulinarne, jak i nowoczesne podejście do komponowania dań. Uczestnicy doskonalili techniki pracy w kuchni, poznawali znaczenie jakości produktów oraz rolę kreatywności i szacunku dla regionalnego dziedzictwa kulinarnego.

Szef kuchni zachęcał młodych ludzi do konsekwentnego rozwija-

jania pasji i wiary we własne możliwości.

– Nie porzucajcie swoich marzeń. Macie talent, świetnych nauczycieli i ludzi, którzy chcą was wspierać. Wszystko jest możliwe, jeśli tylko się chce – mówił do uczestników.

Karol Okrasa podkreślał również potencjał kulinarny regionu i znaczenie lokalnych produktów w budowaniu marki Podlaskiego.

– Chciałbym, aby obok babki i kiszki ziemniaczanej również ryby stały się jednym z symboli Podlasia - wyznacznikiem lokalnej, dobrej i smacznej kuchni – zaznaczył.

Jak dodał, przygotowanie ryb nie wymaga skomplikowanych technik, ale wiedzy, uważności i precyzji.

– Najprostsze rzeczy najłatwiej zepsuć. Dlatego chcemy

dziś pokazać, na co zwracać uwagę, aby gotować jeszcze lepiej – powiedział.

Warsztaty były nie tylko nagrodą za sukces w konkursie, ale także praktyczną lekcją zawodu. Dla młodych ludzi spotkanie z jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich szefów kuchni stało się okazją do zdobycia nowych umiejętności, wymiany doświadczeń i spojrzenia na kuchnię regionalną z szerszej perspektywy.

Wojewodzin na jeden dzień stał się miejscem, w którym podlaskie produkty, szkolna pracownia i kulinarna wyobraźnia spotkały się przy jednym stole. A dla reprezentantek łomżyńskiej Wety był to kolejny dowód, że talent rozwijany w szkolnych murach może z powodzeniem wychodzić poza lokalne granice.

Rękodzieło wraca do skansenu

Zakończył się pierwszy miesiąc projektu „Soboty i niedziele z twórcami ludowymi. Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie”.

Maj upłynął w Muzeum – Skansenie Kurpiowskim im. Adama Chętnika w Nowogrodzie pod znakiem spotkań z mistrzami rękodzieła ludowego. Za nami pierwszy miesiąc realizacji projektu „Soboty i niedziele z twórcami ludowymi. Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie”, którego celem jest ochrona, popularyzacja oraz międzypokoleniowy przekaz unikatowych umiejętności związanych z tradycyjnym rękodziełem Kurpiowszczyzny.

Warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno wśród mieszkańców regionu, jak i osób przyjeżdżających do Nowogrodu z innych części Polski.

W maju odbyły się między innymi zajęcia poświęcone wycinance kurpiowskiej, koronkarstwu, plecionkarstwu, tworzeniem kwiatów z bibuły oraz pieczywu obrzędowemu. Uczestnicy nie tylko

zdobywali nowe umiejętności, ale także poznawali historię poszczególnych technik, ich znaczenie w kulturze Kurpiów oraz sylwetki twórców, którzy od lat pielęgnują i przekazują swoje doświadczenie kolejnym pokoleniom.

Szczególną wartością projektu są bezpośrednie spotkania z mistrzami rękodzieła. To właśnie dzięki nim tradycja staje się żywa

i autentyczna, a uczestnicy mogą przekonać się, jak wiele cierpliwości, precyzji i pasji wymaga tworzenie przedmiotów wykonywanych dawnymi metodami.

„Przed nami kolejne miesiące warsztatów i spotkań z twórcami ludowymi. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych kulturą tradycyjną do udziału w następnych wydarzeniach, które będą okazją do poznawania bogatego dziedzictwa Kurpiowszczyzny oraz rozwijania własnych umiejętności rękodzielniczych.” - zaprasza na warsztaty Dyrektor Muzeum Kurpiowskiego Anna Malwina Szynekiewicz

Przez kolejne weekendy uczestnicy będą mieli okazję spotkać się z wybitnymi twórcami ludowymi i pod ich okiem poznawać techniki wykonywania tradycyjnych ozdób oraz przedmiotów związanych z kulturą regionu.

Projekt „Soboty i niedziele

z twórcami ludowymi. Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie” realizowany jest dzięki dofinansowaniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kultura ludowa i tradycyjna 2026”. Pozostałe środki na realizację zadania pochodzą z budżetu Województwa Podlaskiego.

Jak podkreśla Anna Szynekiewicz, Dyrektor Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie, projekt obejmuje szereg warsztatów prezentujących różnorodne dziedziny tradycyjnej twórczości ludowej, dzięki którym przestrzeń Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie ponownie staje się miejscem żywego przekazu kultury i spotkań z autentycznym dziedzictwem regionu.

Już dziś zapraszamy na kolejne warsztaty.



Bractwo Kurkowe w Ostrołęce. Kontusz, wiara i pamięć Mazowsza

W Ostrołęce odbyły się uroczystości związane z działalnością Husarsko-Strzeleckiego Bractwa Kurkowego Północne Mazowsze oraz pierwszą inwestyturą Brackiego Orderu św. Antoniego Padewskiego. Wydarzenie miało wymiar religijny, historyczny i wspólnotowy. Wpisało się również w obchody 500-lecia inkorporacji Mazowsza do Korony Królestwa Polskiego.

Uroczystości odbyły się 5 czerwca w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Ostrołęce, nazywanym przez mieszkańców klasztorem. To miejsce nie było przypadkowe. Św. Antoni Padewski został obrany przez ostrołęckich braci za patrona, a sama świątynia jest dla nich ważnym punktem duchowym.

Bp Janusz Stepanowski zwracał uwagę, że uroczystość miała charakter wewnętrzny dla środowiska braci kurkowych, ale jej znaczenie wykraczało poza sam ceremoniał. Przypominał, że ustanowiony Order św. Antoniego Padewskiego jest związany z Ostrołęką poprzez świątynię dedykowaną temu świętemu. Podkreślał też, że współczesne bractwa pełnią funkcję integrującą i charytatywną, pomagają osobom potrzebującym.

Za obecność i przewodniczenie liturgii dziękował Bernard Szymański.

– Bardzo dziękujemy naszemu pasterzowi za przeprowadzoną liturgię, za zaprzysiężenie braci, za odznaczenia. Nasz pasterz znalazł czas i przybył na tak piękną uroczystość. Bardzo mu dziękujemy – mówił Bernard Szymański.

Ostrołęckie Bractwo Kurkowe odrodziło się po latach nieobecności dzięki zaangażowaniu Mirosława Szczepankowskiego, hetmana Husarsko-Strzeleckiego Bractwa Kurkowego Północne Mazowsze. To on od kilku lat konsekwentnie przywraca w Ostrołęce tradycję, która przez długi czas nie była tu szerzej obecna.

Gniewomir Rokosz-Kuczyński podkreślał, że cztery lata działalności bractwa doprowadziły do pierwszej inwestytury Orderu św. Antoniego Padewskiego. Zwracał też uwagę, że na uroczystości przyjechali przedstawiciele bractw z wielu części Polski, m.in. z Mazowsza, Podlasia, Śląska i Małopolski, m.in. z Warszawy, Siedlec, Mińska Mazowieckiego, Krakowa czy Bielska-Białej.

– Cztery lata temu w Ostrołęce odrodziło się po wielu latach niebytu Ostrołęckie Bractwo Kurkowe. To zasługa brata Mirosława Szczepankowskiego, pasjonata historii i człowieka, który



swoje pasje potrafi wcielać w życie – mówił Gniewomir Rokosz-Kuczyński.

Ważnym motywem uroczystości była tożsamość historyczna Ostrołęki. Mirosław Szczepankowski przypominał, że miasto ma ponad sześć i pół wieku tradycji, a jego historia nie ogranicza się wyłącznie do skojarzeń z Kurpiowszczyzną. Jak zaznaczał, Ostrołęka przez wieki była również miejscem obecności tradycji mieszczańskich i szlacheckich.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabral kontusz, polski strój narodowy, związany z kulturą szlachecką. Mirosław Szczepankowski mówił, że zależało mu na tym, aby w Ostrołęce, obok dobrze rozpoznawalnego stroju kurpiowskiego, mogła wybrzmieć także ta część dawnej polskiej tradycji.

– Brakowało nam w Ostrołęce kontusza. Strój kurpiowski jest strojem ludowym, pięknym i ważnym, ale kontusz jest polskim strojem narodowym. Zależało mi, aby mógł w Ostrołęce zafunk-

cjonować – podkreślał Mirosław Szczepankowski.

Nie była to więc wyłącznie uroczystość środowiska brackiego. W szerszym znaczeniu stała się przypomnieniem, że Ostrołęka jest miastem pogranicza tradycji: mazowieckiej, kurpiowskiej, mieszczańskiej, szlacheckiej i kościelnej. Przez lata jedna z tych warstw była bardziej widoczna, inne pozostawały mniej obecne w publicznej pamięci. Bractwo Kurkowe próbuje do tej pamięci dopisać własny, historyczny język znaków: sztandary, kontusze, order, liturgię i zobowiązanie do służby.

Wypowiadający się podczas uroczystości przedstawiciele bractwa akcentowali również związek tej tradycji z wiarą katolicką. Podkreślali, że bractwa są spadkobiercami dawnej historii Polski, ale ich zadaniem nie jest jedynie odtwarzanie obyczaju. Chodzi także o pielęgnowanie pamięci, przekazywanie jej młodym ludziom oraz przypomnienie, że tradycja bez żywej wspólnoty staje się tylko dekoracją.

W jednej z wypowiedzi wybrzmiało odniesienie do św. Jana Pawła II i bł. kard. Stefana Wyszyńskiego jako świadków wiary, których nauczanie powinno być zachowywane i przekazywane kolejnym pokoleniom. Mówiono również o potrzebie trwania przy wartościach chrześcijańskich i pamięci o tym, z czego wyrasta polska wspólnota.

Uroczystości w Ostrołęce miały także wymiar mazowiecki. Gniewomir Rokosz-Kuczyński przypominał, że wydarzenie wpisało się w obchody 500-lecia inkorporacji Mazowsza do Korony Królestwa Polskiego. Patronat nad nim objął marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, a partnerem wydarzenia był samorząd województwa mazowieckiego.

Dzięki temu lokalne święto bractwa zostało osadzone w szerszej opowieści o historii regionu. Mazowsze przez wieki budowało własną tożsamość, a rok 1526 stał się symboliczną cezurą, końcem odrębności politycznej i początkiem nowego etapu w ramach

Korony. Pięćset lat później ta historia wraca nie tylko w konferencjach i wystawach, ale także w takich wydarzeniach jak ostrołęcka uroczystość bracka.

W czasach, gdy wiele tradycji bywa skracanych do efektownego kostiumu, wydarzenie w Ostrołęce pokazało coś ważniejszego: próbę zakorzenienia obrzędu w miejscu, historii i odpowiedzialności. Kontusz, sztandar i order nie były tu tylko elementami oprawy. Miały przypomnieć, że wspólnota potrzebuje znaków, jeśli chce pamiętać, skąd pochodzi.

Ostrołęckie Bractwo Kurkowe dopiero buduje swoją współczesną obecność, ale robi to w mieście, które ma wystarczająco długą historię, by pomieścić więcej niż jedną opowieść o sobie. Obok Kurpiowszczyzny jest tu także stare Mazowsze, tradycja mieszczańska, ślad szlachecki i kościelny rytm miasta. Uroczystość św. Antoniego Padewskiego przypominała, że wszystkie te warstwy nie muszą ze sobą konkurować. Mogą tworzyć pełniejszy obraz Ostrołęki.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

TELEWIZJA
narewOGLĄDAJ NA **140** KANAŁEvectra
multiMedia**USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE**

Usługi dekarские- Perfekt dach: pokrycia dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włazów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

PERFEKT
dach

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: -młoty wyburzeniowe i inne -zagęszczarki -rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykaszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

ZIBI Zbigniew Gierwatowski. Usługi wykończeniowe: profesjonalne układanie płytek łazienkowych, malowanie i szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197.

Usługi wykończeniowe-Zibi - Zbigniew Gerwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży tel. 606 880 197

Usługi hydrauliczne PLUMBER Sobociński Sławomir:
instalacje CO, instalacje wodno-kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kottowanie (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług.
Tel. 516 376 389.

DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe, Edyta Sokołowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.



Usługi wykończeniowe -ZIBI Zbigniew Gerwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197

USŁUGI RTV-AGD

Serwis agd naprawa ekspresów do kawy, ul. B.Prusa 14 lok 74 telefon kontaktowy 789 762 190.

Zakład usługowy RTV – Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPÓŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafalesicki.com. Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dzudli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500.
Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacjowa 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Skodę Octavię kombi 1,9 TDI z 2006 roku. Bogate wyposażenie w dobrym stanie. Tel. 604 525 561.

Skup aut - najlepsze ceny w regionie wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupię twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel. 791 824 326.

Sprzedam Nissan Qashqai, rok 2009, benzyna, kamera cofania, składane lusterka, dach panoramiczny. Tel: 793 692 086

Skup aut – najlepsze ceny w regionie, wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupimy

Twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel: 791 824 326

Sprzedam części samochodowe VW GOLF II 1,6 kat Tel 696 904 345

Sprzedam Toyotę Yaris z 2019 roku, poj. 1545 120 KM, przebieg 52 tys. oraz przyczepa lekka syland 2004 rok, przyczepa ciągnikowa Autosan rok pr. 1987. Tel. 795 417 299.

Sprzedam oryginalne części do samochodu VW Golf II 1,6 KAT. Tel. 696 904 345.

Sprzedam Hyundai Tucson 2,0 CRDi Premium, rok prod. 2009, drugi właściciel, Zapraszam do kontaktu 606 726 449.

Sprzedam oryginalne części do samochodu Volkswagen Golf II 1,6 Kat tel. 696-904-345

Sprzedam Opel Antara rok produkcji 2012, stan bardzo dobry, Napęd: 4 Koła, diesel, silnik: 2,2 automat, przebieg: 200tyś. km, cena: 29 500 zł tel. 666 261 598

Sprzedam Forda FIESTA pojemność 1242/44kw rok produkcji 2010 przebieg 152 tysiące benzyna tel. 727 673 363

ZDROWIE/URODA

Specjalista foniatra-otolaryngolog Liliana U. Lechowicz. Tel. 086 218 22 29, 604 504 694.

Zabierz rodzinę bądź przyjaciół do przytulnego domku w Balikach „Domek u Zosi”.
Tel. 501 627 081.

RÓŻNE/SPRZEDAM

Sprzedam 25 bel sianokiszonki- 150 zł sztuka, ładowacz Cyklop - 5 tys. zł, Ursus C-330 M z 1990 roku, stan bdb 32 tys. zł. Separator komórek somatycznych - 7 tys. zł. Tel. 515 830 196.

Serwis domowy. Drobne naprawy: malowanie, szpachlowanie, drobne usługi hydrauliczne, elektryczne. Tel. 694 013 539, 452 648 409.

Drobne naprawy, malowanie, szpachlowanie, usługi elektryczne i hydrauliczne, glazura i terakota. Tel. 452 648 409 lub 694 013 539.

Usługa Badanie instalacji elektrycznych budynku- badanie elektryczne 5-letnie. Marek Modzelewski tel. 533 550 051

Sprzedam las do wycięcia tel. 888 417 413

Sprzedam gospodarstwo rolne lub wdzierzawię, 9 km od Łomży oraz wdzierzawię działkę pod pole namiotowe na mazurach. Okolice Pisz- Orzysz. Tel. Kontaktowy: 727490070

4) Sprzedam fotel w kolorze butelkowej

zieleni. Wymiary: szer. 80cm, głębokość 75cm, wys. 95cm. Cena 250zł. Wszystkie ceny do negocjacji. tel. 609 881 002 lub 603 957 750

Sprzedam kosiarkę dyskową Vicon 240 rok prod.2009, zbiornik na mleko 1700 litrów, Siewnik Mazur czteromotorowy i RCW3 oraz przenośnik łańcuchowy do zboża 11 metrów.tel. 692 487 541

Oferuje usługę rozliczania PIT-ów za rok 2025 i korekty PIT-ów z lat poprzednich. Kontakt telefoniczny 790-297-707 lub adres: apokamila@wp.pl

Sprzedam Kredens w stylu vintage. Drewno, wysoki połysk. 120 x 45 (głębokość dolnej szafki) x 160 cm. Głębokość górnej części - 30 cm. Mebel jest na wysokich (23 cm) nóżkach (na załączonych zdjęciach nóżki są odkręcone). Stan dobry z widocznymi ubytkami w fornirze. Odcień ciemny orzech. Załączam wszystkie zdjęcia, jakie udało mi się zrobić w niezbyt korzystnym oświetleniu. Zapraszam do obejrzenia. Cena 350 zł. tel.609 881 002 lub 603 957 750

Oddam małą pralkę Kasję bezpłatnie. tel. 511 578 693

Sprzedam drewno z lasu (przycinka) tel. 888 417 413

Sprzedam komplet wycieczkowy mały używany dwie kanapy i fotel-kolor beż z brązem. Cena do uzgodnienia. tel. 511 849 937

Wynajmę lokal o powierzchni 50 metrów kwadratowych z łazienką, parter - witryny, centrum miasta Łomży Tel: 606 878 444

Sprzedam rower elektryczny Honda na mniejszych kołach tel. 608856165 Łomża

Sprzedam działkę budowlaną z 30-letnimi drzewami ze strumykiem oraz stawem 2100 m2 Stare Kupiski ul. Pogodna cena 350 000 zł ,tel. 573527563

Trawa do skoszenia w Piątnicy 60-70 ary. tel. 86 2191067

Wynajmę mieszkanie m4 I piętro w Łomży. tel. 574 706 719

ŁOMŻA, UL. KRÓTKA 4A

USŁUGI SZEWSKIE I KRAWIECKIE

ORAZ

RENOWACJA MEBLI TAPICERSKICH

TEL: 509 903 146

Zakład Ramiarski przy ulicy Rządowej 9a

OPRAWA OBRAZÓW

galeria autorska pamiątki o Łomży ramiy na wymiar cłoce passe-partout

zapraszam codziennie od 9-14 i od 16-17 w soboty od 10-13

DZIAŁKA I OGRÓD KONARZYCE

ul. Łomżyńska 517, Konarzyce +48 602 499 457

OFERTA
rośliny iglaste
rośliny liściaste
na zamówienie
oraz kwiaty
i byliny

CENTRUM SZKOLEŃ BHP i PPOŻ „WIKTOR”

mgr Agnieszka Skorupska
tel: 501 627 081

NEXUSAUTO (N)

POLMO
MECHANIKA POJAZDOWA

OFERUJEMY

- mechanika pojazdowa
- serwis klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa
- (DPF, EGR, CHIPTUNNING)
- wymiana opon
- holowanie
- sprzedaż części

Piątnica, ul. Stawiskowska 34
86 216 33 58 • 606 250 600

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!

BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO

SAMOCHODOWE

Janusz Dziemiński

Rogienice Wielkie

ul. Łazy 15

tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20

MECHANIKA POJAZDOWA

Andrzej Boguski

Jarnuty, tel. 86 216 97 03

tel. 503 010 038

MONTAŻ INSTALACJI LPG

- Elektronika - Diagnostyka - Mechanika
Komputerowa diagnostyka samochodów osobowych ciężarowych i ciągników rolniczych
Serwis i naprawa klimatyzacji

Pierwsze posiedzenie Podlaskiej Wojewódzkiej Rady Seniorów kadencji 2026-2029



Nowo powołani członkowie rady seniorów rozpoczęli pracę na rzecz osób starszych w regionie. Podczas inauguracyjnego posiedzenia, które odbyło się we wtorek, 2 czerwca, odebrali akty powołania z rąk m.in. członków zarządu Jacka Piorunka i Bogdana Dyjuka.

W wydarzeniu uczestniczyli także poseł Krzysztof Truskolaski, przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego Cezary Cieślukowski oraz przewodniczący sejmikowej Komisji

Rolnictwa, Obszarów Wiejskich i Ochrony Środowiska Jerzy Leszczyński.

Jacek Piorunek podkreślił znaczenie rady w systemie wsparcia osób starszych oraz jej rolę w kształtowaniu polityki senioralnej w regionie.

– Podlaska Wojewódzka Rada Seniorów jest organem konsultacyjnym, doradczym i inicjatywnym. Jej zadaniem jest reprezentowanie środowiska seniorów wobec Samorządu Województwa

Podlaskiego oraz wspieranie działań na rzecz rozwoju regionalnej polityki senioralnej – mówił członek zarządu.

Przypomniał również, że w województwie podlaskim funkcjonuje obecnie 21 rad seniorów. Jak zaznaczył, ich liczba systematycznie rośnie, co jest efektem zarówno działalności wojewódzkiej rady, jak i wsparcia udzielanego przez Samorząd Województwa Podlaskiego. Gratulując nowym członkom powołania,

zadeklarował ścisłą i konstruktywną współpracę.

Znaczenie doświadczenia zawodowego i życiowego członków rady podkreślał również Bogdan Dyjuk.

– Bogate doświadczenie zawodowe i życiowe, które państwo posiadają, będzie mogło zostać wykorzystane w najbliższych latach podczas pracy na rzecz mieszkańców regionu. Głos rozsądku, wynikający z doświadczenia, jest dla nas niezwykle istotny

– powiedział członek zarządu, życząc radnym seniorom powodzenia w realizacji powierzonych zadań.

W imieniu członków rady głos zabrała Grażyna Czajkowska.

– Mamy nadzieję, że głos seniorów będzie słyszalny nie tylko ze względu na zmiany demograficzne, ale również dzięki naszej wiedzy, doświadczeniu i kompetencjom. Chcemy aktywnie wpływać na kształtowanie polityki publicznej w województwie, a w szczególności polityki senioralnej – podkreśliła.

Wyraziła również przekonanie, że współpraca z samorządem województwa będzie owocna.

Skład Rady:

- Grażyna Czajkowska,
- Jacek Jarosław Harasimowicz,
- Stanisław Kaseja,
- Maria Jolanta Lauryn,
- Halina Leszczyńska,
- Ryszard Grzegorz Łapiński,
- Halina Otoka,
- Paweł Mirosław Pecusok,
- Elżbieta Pomian,
- Eugenia Replińska,
- Anna Sawicka,
- Barbara Skłodowska,
- Halina Szuszczyńska,
- Wojciech Winko,
- Jolanta Wołągiewicz.

Ostatni miesiąc na złożenie wniosku o 800 plus

Tylko do 30 czerwca 2026 r. rodzice i opiekunowie dzieci do 18. roku życia mogą złożyć wniosek o świadczenie 800 plus na nowy okres świadczeniowy 2026/2027. Przekroczenie tego terminu może oznaczać utratę pieniędzy za miesiące, które upłynęły do momentu złożenia formularza. Nie warto zwlekać z dopełnieniem formalności. Terminowe złożenie wniosku gwarantuje otrzymanie świadczenia za cały przysługujący okres.

- Nowy okres świadczeniowy rozpoczął się 1 czerwca. Wnioski o 800 plus na ten okres można składać tylko do 30 czerwca 2026 r. Złożenie formularza po tym terminie oznacza, że świadczenie będzie wypłacane dopiero od miesiąca, w którym wpłynę

wniosek. Na przykład, jeśli rodzic złoży go dopiero w lipcu, świadczenie będzie przyznane od tego miesiąca, a wypłata za czerwiec nie będzie przysługiwać – przypomina Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie podlaskim.

Wyjątek stanowią rodzice nowo narodzonych dzieci. Oni mają trzy miesiące od dnia narodzin dziecka na złożenie wniosku.

Termin wypłaty zależy od miesiąca złożenia wniosku

Rodzice, którzy złożyli wniosek do 30 kwietnia, otrzymają świadczenie do 30 czerwca. W przypadku formularzy przekazanych w maju wypłata nastąpi do 31 lipca wraz z wyrównaniem od czerwca. Natomiast wnioski złożone w czerwcu zostaną rozpatrzone do końca sierpnia, a świadczenie również będzie wypłacone z wyrównaniem od czerwca.

Wnioski o 800 plus można składać wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem: bezpłatnej aplikacji mZUS, bankowości elektronicznej, portalu eZUS oraz platformy Emp@tia.

Od 1 lutego do ZUS-u wpłynęło już około 4 mln wniosków o świadczenie 800 plus na nowy okres świadczeniowy, obejmujących 5,9 mln dzieci. W województwie podlaskim rodzice złożyli blisko 111 tys. formularzy dotyczących 175 tys. dzieci.

Kiedy rodzic otrzyma mniej niż 800 zł?

Świadczenie wychowawcze przysługuje na dziecko do dnia ukończenia przez nie 18. roku życia. Jego wysokość wynosi 800 zł miesięcznie, a w przypadku opieki naprzemiennej - 400 zł.

Tylko w dwóch przypadkach ZUS wypłaci świadczenie w niższej kwocie: gdy dziecko urodzi się albo ukończy 18 lat w trakcie miesiąca. Wówczas wysokość świadczenia wychowawczego za niepełny miesiąc zostanie ustalona w następujący sposób

- kwota świadczenia zostanie podzielona przez liczbę dni kalendarzowych w danym miesiącu,
- otrzymana kwota zostanie pomnożona przez liczbę dni, za które świadczenie przysługuje,
- wynik zostanie zaokrąglony w górę do 10 groszy.

Zmiany dla obywateli Ukrainy i innych cudzoziemców

Od 1 lutego 2026 r. obowiązują nowe zasady przyznawania świadczenia 800 plus obywatelom Ukrainy ze statusem UKR. Aby otrzymać wsparcie, rodzic lub opiekun musi być aktywny zawodowo. Dziecko, w zależności od wieku, powinno realizować obowiązek szkolny, roczne przygotowanie przedszkolne lub obowiązek nauki w polskiej placówce edukacyjnej. Wymóg ten nie dotyczy m.in. dzieci, które nie ukończyły 6. roku życia. Zarówno osoba ubiegająca się o świadczenie, jak i dziecko muszą mieszkać w Polsce.

Od 1 czerwca 2026 r. podobne zasady dotyczące aktywności zawodowej obowiązują również cudzoziemców spoza UE i EFTA, którzy legalnie przebywają w Polsce oraz mają dostęp do rynku pracy. Zmiany te nie obejmują obywateli Polski ani obywateli państw UE, EFTA i Wielkiej Brytanii objętych umową wystąpienia.

KATARZYNA KRUPICKA
REGIONALNA RZECZNIKKA PRASOWA ZUS
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

SIŁA TRADYCJI, POTĘGA SMAKU

Piątnica
L. Kosłowski G. Karwowski

ul. Stawiskowska 53 B
18-421 Piątnica
tel. 86 219 13 34

100-letnia tradycja zobowiązuje

ul. M.C. Skłodowskiej 1 Łomża
ul. Sikorskiego 27 Łomża
ul. Sienkiewicza 2 Łomża
ul. Bernatowicza 6 Łomża
ul. Kołłątaja 1A/17 Łomża
ul. Przykoszarowa 22 Łomża
ul. Stacha Konwy 11 Łomża
ul. Wyszyńskiego 40 Zambrów
ul. Wojska Polskiego 31 Zambrów

SULIMA

Kawiarnia i Restauracja
„Na Farnej” zaprasza
tel. 512 113 853

2. liga nie dla ŁKS-u

ŁKS Łomża oficjalnie zakończył sezon 2025/26, w którym do ostatnich meczów walczył o upragniony awans do Betclit 2. Ligi. Decydującym spotkaniem okazał się mecz barażowy z Górnikiem Polkowice, który niestety padł łupem rywali. Oznacza to, że Biało-Czerwoni pozostali na 3-ligowym poziomie rozrywkowym.

2 liga na 100-lecie. Tak brzmiał głośny cel ŁKS-u Łomża, który został ogłoszony po raz pierwszy jeszcze za czasów gry w IV lidze podlaskiej. W minionym już sezonie Biało-Czerwoni mieli dokonać rzeczy wielkiej i awansować na centralny szczebel rozgrywek. Pełna emocji, wzlotów i upadków kampania ligowa zakończyła się dla ŁKS-u zajęciem 2. miejsca



w tabeli, a to oznaczało, że Biało-Czerwoni zagrają w barażach o awans do wspomnianej 2. ligi. I właśnie w minioną środę na północne Mazowsze zawiązał Górniki Polkowice, który w swojej grupie również uplasował się na drugim stopniu podium. ŁKS Łomża rozpoczął spotkanie bardzo dobrze – sprawnie operował piłką, miał pod kontrolą boiskowe wydarzenia i kilkakrotnie groźnie atakował bramkę przyjezdnych. Niestety to przeciwnicy okazali się być skuteczniejsi i w 26. minucie po precyzyjnym dośrodkowaniu Kacper Zendelek zdobył gola na 1:0. Do końca pierwszej połowy to ŁKS Łomża był stroną dominującą, ale bramki wyrównującej zdobyć się nie udało. Krótko po rozpoczęciu drugiej połowy do siatki gości trafił jednak Marcin Stromecki i na tablicy widniał wy-

nik 1:1. Górniki Polkowice w 53. minucie gry wykorzystał jednak błędy miejscowych w obronie i szybko odpowiedział trafieniem na 2:1. Co gorsza, goście w 74. minucie podwyższyli prowadzenie i ŁKS znalazł się w sporych tarapatach. Biało-Czerwonym nie można było odmówić woli walki i zaangażowania, ale kolejne ataki nie skutkowały bramkami. Dopiero w 90. minucie gry Tymoteusz Klupś strzelił bramkę na 2:3, ale do zdobycia kolejnego gola zabrakło już czasu. Zdruzgotani zawodnicy ŁKS-u Łomża zeszli jednak z murawy przy brawach kibiców, którzy docenili ich zaangażowanie i wolę walki. Koniec końców, ŁKS Łomża po bardzo ciekawym spotkaniu przegrał z Górnikiem Polkowice i w kolejnej kampanii ponownie zagra w Betclit 3. Lidze.

Bardzo duże i medialne wydarzenie miało miejsce w miniony weekend w Łomży. Odbędzie się 25. edycja Wirującej Strefy, czyli jednego z największych wydarzeń tańca hip-hop w naszym kraju. Podczas 3-dniowych zawodów zobaczyliśmy w akcji ponad 1000 tancerzy i tancerki z najróżniejszych zakątków kraju.

Wirująca Strefa to wydarzenie, które od lat cieszy się bardzo dużą renomą w środowiska tańca hip-hop. Nic więc dziwnego, że jubileuszowa, bo 25. edycja gali przyciągnęła tancerzy i tancerki z całej Polski, w tym między innymi z Warszawy, Wrocławia, Gdańska, czy Krakowa. W sumie impreza trwała 3 dni i była podzielona na różne konkurencje i kategorie. W piątek odbyły się zajęcia z instruktorami Sapo z Brazylii i Jim-

mym Yudatem z Francji. Miały miejsce również tak zwane bitwy w formacie 3 v 3. Sobota to cały dzień zmagania tancerzy hip-hop w kategoriach wiekowych 14-17 lat, oraz 18+. Ostatnim dniem festiwalu była niedziela, kiedy to na scenie swoje umiejętności prezentowali młodszy uczestnicy w wieku do 13 lat. Cała impreza odbywała się w Hali Kultury na Starym Rynku w Łomży, a podczas wydarzenia nie zabrakło znanych osobistości. Oprócz organizatora i właściciela klubu BK Step Łomża – Marka Kisiela, obecni byli również chociażby Piotr Serdyński, czy Alicja Łepkowska-Gołaś. W przyszłym roku czeka nas kolejna edycja Wirującej Strefy i na pewno emocji ponownie nie zabraknie!

Łomża stolicą tańca hip-hop



Isabella Miethke z 3. miejscem na XXXII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Boksie

Bardzo duży sukces osiągnęła Isabella Miethke, która reprezentuje zambrowski klub bokserski Hermes. Młoda zawodniczka pokazała się z fenomenalnej strony na XXXII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Boksie, na której wywalczyła brązowy medal!

Isabella Miethke to reprezentantka klubu Hermes Boxing Zambrów, która w przeszłości prezentowała swoje

umiejętności i talent na ważnych imprezach. Tym razem młoda zawodniczka odniosła jednak bardzo duży sukces, bo na XXXII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Boksie spisała się znakomicie i zdobyła brązowy medal. Isabella wystartowała w kategorii do 48 kilogramów i po serii udanych i twardych pojedynków osta-

tecznie zajęła 3. miejsce. Warto dopowiedzieć, że sam turniej był naprawdę renomowany, bo w sumie w 25 kategoriach wagowych wystąpiło na nim ponad 150 zawodników i zawodniczek z klubów bokserskich z całej Polski. Tym bardziej warto docenić wyróżnienie zawodniczki z Zambrowa, której serdecznie gratulujemy!

PREZYDENT ŁOMŻY MARIUSZ CHRZANOWSKI
ZAPRASZA NA

**DNI
ŁOMŻY
2026**

19:00
MEGI



21:00
PIĘKNI I MŁODZI

20:00 VERDİS

22:00 BOYS



STREFA GASTRONOMICZNA

ŁOMŻA

ZAPRASZA

13 CZERWCA / SOBOTA

MUSZLA KONCERTOWA UL. ZJAZD
WSTĘP WOLNY

ORGANIZATORZY



PARTNER STRATEGICZNY



SPONSOR GŁÓWNY



SPONSOR STRATEGICZNY



SPONSORZY



PATRONAT MEDIALNY

